

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) SOBOTA 20 SIERPNI 1949 ROKU Nr 226 (1150)

Chińskie wojska ludowe kontynuują zwycięski marsz na Kanton

Władze Kuomintangu wprowadzają w mieście stan wyjątkowy

NOWY JORK (PAP) — Ofensywa chińskiej Armii Ludowej na Kanton, tymczasową stolicę Kuomintang, rozwija się pomyślnie. Wojska Ludowe wkroczyły już do prowincji Kwantung, której stolicą jest Kanton i zbliżają się

do miasta Kukong, stanowiącego bramę wypadową do Kantonu i oddalonego od niego o 190 kilometrów. Zdaniem korespondentów amerykańskich po zajęciu Kukong należy się liczyć z upadkiem Kantonu w ciągu dwóch tygodni. W samym Kantonie w śro-

de wprowadzono stan wyjątkowy.

Oddziały partyzanckie, operujące w prowincji Kwantung przecięły linię kolejową Hankou — Kanton w odległości 70 mil na północ od Kantonu, pozbawiając tym samym wojska nacjonalistyczne do staw sprzętu wojennego i żywności.

Jak wynika z wcześniejszych doniesień, oddziały Kuomintangu wycofały się z rejonu Nansing w odległości 155 mil na północny wschód od Kantonu.

W południowej części prowincji Kiangsi formacje Armii Ludowej wyzwoływały ważne ośrodki przemysłowe Kiansien, oraz miasto powiatowe Nankang, oddalone od Kiansien o 40 kilometrów w

kierunku południowo-zachodnim.

W zachodniej części prowincji Kiangsi Wojska Ludowe zdobyły miasto Lienhua, położone w odległości 130 kilometrów na wschód od Henyang.

W prowincji Kansu formacje ludowe wyzwoływały miasto powiatowe Huiczuang, położone w odległości 110 kilometrów od Lanczow.

TOWARZYSTWO PRZYJAZNI CHIŃSKO - RADZIECKIEJ W PEKINIE

PEKIN (PAP) — Odkryto tu wielkie zgromadzenie, na którym wybrano komitet organizacyjny, mający się zająć utworzeniem oddziału Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej w Pekinie.



„Bacność! Haczelné dowództwo przyjechało!”

Sześć sztabu armii amerykańskiej, general Bradley, w towarzystwie szefów sztabów wojsk lotniczych i floty USA — zorganizował „przegląd” sił zbrojnych krajów marshallowskich

Robotnicy fabryk jugosłowiańskich nie chcą pracować dla zagranicznych kapitalistów

BUKARESZT (PAP) — Organ jugosłowiańskich emigrantów politycznych „Pod sztandarem Internacjonalizmu” donosi, że falky ucieczki robotników z fabryk jugosłowiańskich przybierają coraz bardziej masowe

rozmiary, co powoduje dalszy spadek produkcji.

Uciekają zarówno robotnicy wolno najemni, jak i przymusowo mobilizowani przez policję Rankowicza.

Z fabryki „Oktabrka Sloboda” uciekło ostatnio 960 robotników na ogólną ilość 2700.

Z belgradzkiej fabryki „Stalinograd” zatrudniającej łącznie 2770 robotników wolnonajemnych i przymusowo zmobilizowanych, uciekło ostatnio 1270.

Wojsko i robotnicy odbudowują w Gdańsku katedrę morską

GDAŃSK (PAP) — Przy odbudowie katedry morskiej w Gdańsku robotnicy zatrudnieni przy tynkowaniu wewnętrznej ściany nawy głównej, natrafili na tkwiący w ścianie na wysokości około 18 metrów niewypał bomb burzącej o dużej sile wybuchowej. Grupa inżynierów uznała, że wydobycie pociągu przez nieładowców może spowodować zniszczenie całej ściany. Na zebraniu organizacji partyjnej PZPR zwołano robotniczo postanowiono wrócić się o pomoc do jednostki wojskowej, stacjonującej w Gdańsku. Przybyli na wezwanie oddział saperów, po żmudnej i niebezpiecznej pracy, rozbroili pociąg i przyczynili się do uratowania zabytkowej świątyni.

Gwałtowny spadek produkcji przemysłowej w USA

WASZYNGTON (PAP) — Ministerstwo Handlu opublikowało dane, stwierdzające znaczny spadek produkcji przemysłowej w USA w drugim kwartale roku bieżącego.

Spadek ten wynosi 2,4 proc. i jest większy, niż w poprzednim kwartale. W porównaniu z rokiem ubiegłym, wartość wyprodukowanych w USA towarów i usług spadła o przeszło 14 miliardów dolarów.

W kilku wierszach

„AKTUALNE ZAGADNIENIA” I „OGÓLNY CHARAKTER”

Ambasador jugosłowiański w U.S.A. Kosanowicz został przyjęty przez sekretarza Stanu USA — Achesona.

Odpowiadając po konferencji na pytanie korespondentów, Kosanowicz oświadczył, że omawiano „aktualne zagadnienia”. Kosanowicz uchylił się od odpowiedzi na pytanie, czy w czasie konferencji poruszono sprawę niedawnej wymiany noty ze Związkiem Radzieckim, ograniczającej się do stwierdzenia, że rozmowa miała „ogólny charakter”.

KTO JEST POŻĄDANY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Komisja prawnicza Kongresu USA zaaprobowowała projekt ustawy zezwalającej na imigrację 3.200 specjalistów rocznie.

Największą grupę imigrantów tej kategorii stanowią po wojnie sprowadzeni przez armię amerykańską uczeni i specjaliści z Niemiec Zachodnich.

KONFERENCJA Z WYNIKAMI... „PRZESADZONYM”

W Paryżu sledzi się ze wzrastającym zainteresowaniem przygotowania do zawiedzenia we wrześ-

niu w Waszyngtonie konferencji walutowej. Konferencję poprzedza rozmowy finansowe amerykańsko-brytyjskie, w których prawdopodobnie weźmie udział Kanada.

Istotnym przedmiotem rozgrywki jest dewaluacja funta szterlinga i co za tym idzie wszystkich walut zachodnio - europejskich.

TYLKO Z „DYPLOMEM” BIURA ŚLEDZEGO MOGĄ PRACOWAĆ...

W związku z mającym nastąpić we wrześniu br. przejęciem kontroli nad administracją amerykańską w Niemczech Zachodnich przez Departament Stanu ogłoszono, że wszyscy Amerykanie pracujący w Niemczech Zachodnich w dziedzinie prasy i informacji, oraz kultury, muszą przed 1 czerwca 1950 r. przejść przez badanie Federalnego Biura Śledczego.

LAJDACTWO NA MIARĘ FASZYSTOWSKA

Sekretariat ONZ ogłosił tekst listu wiceministra spraw zagranicznych Albanji Muftiu, w którym protestuje on przeciwko coraz częstszemu prowokacjom greckich wojsk monarcho - faszystowskich na pograniczu albańskim, wskazując, że stanowią one zagrożenie dla pokoju.

Wzrasta ruch narodowo-wyzwoleńczy przeciwko imperialistycznym kolonizatorom

W Burmie

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS zamieszcza dane, oparte na wiadomościach korespondenta „Daily Worker” z Rangunu, świadczące o znacznych sukcesach i wzroście ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Burmie.

Partyzanci kontrolują obszar ponad 50 tysięcy mil kwadr. na zachód od drogi Reagon — Mandalaj, sięgając niemal do punktu, w którym znajdują się kopalnie ropy naftowej, obok Enanjanaua.

W związku z powstaniem jednolitego demokratycznego frontu Burmy, wydana została odezwa, wzywająca lud Burmy do obalenia marionetkowego rządu Takin-Nu i anulowania wszelkich porozumień finansowych i wojskowych, zawartych z Wielką Brytanią.

Odezwa wskazuje, że wszystkie bogactwa naturalne Burmy znalazły się w rękach imperialistów brytyjskich.

W związku ze wzrostem ruchu na-

rodowo-wyzwoleńczego w Burmie, Wielka Brytania, a także Stany Zjednoczone czynią wszelkie wysiłki celem utrzymania zachwianej pozycji marionetkowego rządu Takin-Nu.

Na Malajach

PRAGA (PAP) — Agencja Telepress, opierając się na opowiadaniu marynarza amerykańskiego, Antonie-

W rocznicę bestialskiego mordu dokonanego przez bandycę szajkę Tita na wybitnym jugosłowiańskim działaczu demokratycznym

BUKARESZT (PAP) Dziennik „Sconteia” opublikował artykuł, poświęcony rocznicy bestialskiego mordu, dokonanego przez klikę Tita na wybitnym bojowniku ruchu wyzwolenczego Jugosławii, generała Arso Jovanowiczu.

Dziennik pisze: „Burżuazyjni nacjo-

nalisci z bandyckiej szajki Tita srodza się zawiadli, jeśli sądził, że morderca Jowanowicza zlikwidują patryjotyczny ruch antyjugosłowiański w Jugosławii.

Rewolucyjno - w. zwolnionego ruchu narodów Jugosławii nie można zdławić przez zomorcowanie jednego człowieka. Tam, gdzie pada jeden bojownik, wstają setki i tysiące nowych, by kontynuować walkę z jeszcze większym oddaniem. Stracie Jowanowicza oplakują wszyscy patrioti i masy pracujące Jugosławii.

Zdarta została maska z belgradzkich oszustów politycznych, którzy kryją się za frazeologią socjalistyczną.

Odpowiedź rządu radzieckiego na bezczelne noty klikę Tita bez reszty zdemoskowała zdradziecką i obłudną politykę rządu belgradzkiego i stanowiła wielką pomoc dla narodu jugosłowiańskiego, który jasno widzi do jakiej katastrofy prowadzi go sprzedajny rząd Tita.”

Głosy prasy radzieckiej o osiągnięciach Polski Ludowej

MOSKWA (PAP) — Cała prasa radziecka w stałej rubryce „Wiadomości krajów demokratycznych ludowej” w dalszym ciągu szeroko informuje m.in. o sukcesach gospodarczych Polski Ludowej.

„Prawda” i „Gudok” donoszą o wysokim urodzaju buraków cukrowych w Polsce, podkreślając zarazem, że spożycie cukru na jednego mieszkańca przekroczyło poziom przedwojenny jeszcze w roku 1947.

„Izwestia” w informacji o przebiegu obrad Włajwodzkiej Rady Narodowej w Katowicach stwierdza, że w r. 1950 wzrosną kilkakrotnie w porównaniu z rokiem 1949 inwestycje samorządów Śląska na poprawę warunków

życiowych i podniesienie poziomu kulturalnego mas pracujących.

Jednocześnie „Izwestia” w depeszach własnej z Warszawy komunikują o aktywnym udziale chłopów polskich, zwłaszcza zaś kobiet w wyborach do zarządów rolnych spółdzielni produkcyjnych, wstawiając na masowy napływ chłopów do tych spółdzielni.

Książa winni znaleźć się w obozie pokoju

Rezolucja nauczycieli z Rudy Pabianickiej

Na okręgowym kursie nauczycielskim w Rudzie Pabianickiej odbyło się przed kilkoma dniami zebranie, poświęcone omówieniu antypolskiej uchwały Watykanu, jak również stanowiska Rządu i Dekretu o wolności sumienia i wyznania.

Po referacie nt. „Polska Ludowa o ksiółki katolicki”, wygłoszonym przez wizytatora ob. Matejkowskiego, wy-

wiała się ożywna dyskusja, w której nauczyciele wyrazili swoje oburzenie z powodu groźby ekskomunikacji.

„My, nauczyciele z terenu województwa łódzkiego, zebrani na kursie okręgowym nauki o Polsce i świecie współczesnym w Łodzi — Ruda Pabianicka, z radością witamy de-

klaracji Rządu w sprawie ochrony wolności sumienia i wyznania.

Nie wątpimy w to, że księża patrioci nie będą nadużywali amboni w celach politycznych, lecz staną po stronie obozu pokoju i wezmą czynny udział w budowie Polski Ludowej.

Z całą stanowczością potępiamy uchwałę Watykanu. Papież nie ma prawa wręczania się w sprawy polityczne. W tym czasie, kiedy tysiące księży polskich, bohaterów o wolności ginęło w piecach krematoriów, kiedy miliony matek polskich wylały łzy, gdy im mordowano niemowlęta i mężów — papież milczał, nie straszyl kłótnią Niemiec hitlerowskich za to, że masowo niszczyli kościoły polskie, zamieniacząc je na stajnie czy magazyny.

Oświadczamy, że jako pionierzy nowej kultury wśród mas, nie pozwolimy, aby fałsz uchwały watykańskiej był wykorzystywany przez czynniki wrogo ustosunkowane do Rządu i Polski Ludowej, by doprowadzić do waśni religijnych we wsiach i miastach polskich.

Oświadczamy również, że wzmocni my wysiłki w walce o lepszy i sprawiedliwy ustrój społeczny, o pełną wolność człowieka i suwerenność narodu.”

Katastrofalne bezrobocie we Francji ogarnęło wszystkie gałęzie przemysłu

PARYZ (PAP) — Wzrost bezrobocia wywołuje coraz to większe zaniepokojenie.

„Ce Soir” wskazuje, że zwiększyła liczba bezrobotnych w samym tylko Departamencie Sekwany wynosi 100 tysięcy osób, czyli 4 razy więcej, aniżeli oficjalna ilość osób, otrzymujących zasiłek państwowy.

Bezrobocie ogarnęło wszystkie nie małe gałęzie przemysłu i wszystkie kategorie pracujących.

W przemyśle meblowym liczba bezrobotnych w maju br. wyniosła 25 procent ogółu zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu.

W przemyśle budowlanym od 1947 roku liczba bezrobotnych wzrosła 7-krotnie, w przemyśle gumowym i perlumeryjnym ponad 2 razy.

Szczególnie ostre bezrobocie zaobserwować się daje w przemyśle lotniczym.

Ambasador Rumunii u prezydenta Szewnika

MOSKWA (PAP) — 17-go sierpnia przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szewnik przyjął na Kremlu ambasadora Rumuńskiej Republiki Ludowej w ZSRR Bugicza, który wręczył mu listy uwierzytelniające.

Szewnik odbył następnie rozmowę z ambasadorem Bugiczem, w której wziął udział wiceminister spr. zagranicznych ZSRR, Lawrentiew.

Pod znakiem wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej

Ostatnie przygotowania do otwarcia wystawy polskiego przemysłu lekkiego w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Przygotowania do otwarcia Wystawy Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie, weszły w ostatnie stadium. Prace na terenie wystawowym, które odbywają się obecnie nie tylko w ciągu dnia, ale i częściowo nocą, posunęły się w cięgu ostatnich doby znacznie naprzód.

Nad wejściem do głównego pawilonu, zwróconym ku rzecze Moskwa, czuwają się już ogromne napisy: „Niech żyje wieczysta przyjaźń między Polską a ZSRR!”, „Niech żyje Związek Radziecki!”

W samym pawilonie u wejścia ustawiono rzeźbę, symbolizującą Polskę Ludową — wspólnie dzieło trzech rzeźbiarzy polskich: Januszkiewicza, Górnego i Winińskiego.

W głównym pawilonie gotów jest już dział historyczno-społeczny, na który składają się wielkie drzeworyty, ilustrujące współpracę polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

W dziale przemysłu metalowego, gdzie ustawione zostały ciężkie obrabiarki polskiej produkcji, rozmieszają się obecnie ekspozycje przemysłu narzędziowego i precyzyjnego.

W dziale przemysłu włókienniczego rozpakuje się i umieszcza w gablotkach ekspozycje.

W pawilonie nr 2 gotów jest już dział przemysłu meblowego.

W śróde przywieziono na teren Wystawy około 60 rzeźb profesora Dunikowskiego, oraz kilkadziesiąt obrazów prof. Kawarskiego.

Zdradziecka polityka Becka przygotowała klęskę wrześniową

Kiedy sanacyjny ambasador Lipski podpisywał w styczniu 1934 r. z polecenia ministra Spraw Zagranicznych Becka pakt przyjaźni polsko-niemiecki, w jego bibliotece podręcznej znajdowała się książka ideologa hitlerowskiego, Rosenberga, pt. „Niemiecka polityka zagraniczna w przyszłości”.

W książce tej, wydanej w 1927 r., znajdowało się takie twierdzenie: „Wielkie imperium niemieckie musi obejmować Polskę i Ukrainę. Zniszczenie państwa polskiego jest pierwszą potrzebą dla Niemiec”.

Powszechnie już wówczas znane dążenie hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy, zmierzającej do zniszczenia państwa polskiego, nie przeszkodziło jednak rządowi sanacyjnemu podpisać w 1934 r. haniebnego paktu przyjaźni z Hitlerem, którego skutki odczuli na ród polski 10 lat temu w tragicznych dniach klęski wrześniowej.

Najtrafniej cele tego paktu scharak-

teryzowane zostały w „Historii dyplomacji” W. Pottemkina. „Podczas swych rozmów — czytamy tam — Niemcy i Polacy omawiali plan inwazji terytoriów radzieckich. Plan ten miał wejść w życie w chwili, gdy trwający wówczas konflikt ZSRR z Japonią przemieniłby się w otwartą wojnę”.

Opinię tę potwierdził faszystowski dziennik „Volonta d'Italia”, który 8 marca 1934 r. pisał, iż „w wypadku przedłużenia się konfliktu sowiecko-japońskiego w wojnę, Niemcy będą mogli zająć Ukrainę, zaś Polska Litwę i Białoruś, ustępując równocześnie Niemcom ziemie na zachodzie, zaczynając od Korytarza i Gdańska”.

Pakt z Hitlerem był więc oddaniem państwa i narodu polskiego na pastwę hitlerowskich Niemiec — największego wroga Polski. Wszystko bowiem, co przyczyniało się do wzrostu sił Hitlera i powodzenia jego planów, było zadaniem naszej klęski.

Pakt z Hitlerem nie był oczywiście dziełem przypadku. Wyniósł on logicznie z polityki prowadzonej przez kapitalistycznie - obszarzące rządy Polski, polityki, której głównym założeniem była wrogość do Związku Radzieckiego. Przywódcy polskiej reakcji z Piłsudskim na czele nie myśleli o zabezpieczeniu granic zachodnich Polski, zagrożonych przez zaborczość hitlerowską. Mającymi się im w głosować nowa wyprawa na Kijów, a w hitlerowskich Niemczech widzieli sojusznika, z którym wspólnie mieli się gnać po ziemię litewską, białoruską i ukraińską.

Konsekwentnym realizatorem tych szaleńczych planów, którą drogą dążył do zguby Polski, był pułkownik Beck.

Warto w związku z tym odnotować kilka kart z przeszłości Becka, jednego z głównych grabarzy niepodległości Polski. Już w 1918 roku Beck pro-

wadził działalność szpiegowską na terenie Ukrainy, z ramienia POW, na rzecz wywiadu niemieckiego. W 1921 roku Beck w stopniu majora jest współpracownikiem „dwójki”. Od 1922 r. był attaché wojskowym w Paryżu. W 1923 r. stwierdzono w Paryżu, że Beck, mając dostęp w charakterze attaché wojskowego do tajnych materiałów francuskiego sztabu generalnego, przekazał te materiały sztabowi niemieckiemu. Wkrótce potem, na żądanie marszałka Focha Beck był zmuszony opuścić Paryż, jako osoba niepożądana.

W 1932 r. Beck naznaczony został ambasadorem w Paryżu. Niemcy nie zapomnieli jednak jego związków z wywiadem niemieckim i odrzucili go w roli kandydata. Wówczas Piłsudski demonstracyjnie mianował Becka ministrem spraw zagranicznych, dając mu najszersze możliwości dogadania się z Niemcami, kosztem najwyższych interesów Polski.

Sanacyjna polityka współpracy z hitlerowskimi Niemcami podważała fundamenty bezpieczeństwa zbiorowego, utworzonego Hitlerem drogą do agresji w Europie.

Demokratyczna opinia całego świata przyjęła z obrzydzeniem pakt Hitlera z Beckiem. W tych decydujących chwilach dla przyszłości narodu polskiego, jedyny Związek Radziecki podjął konkretne wysiłki, aby odwrócić groźbę wojny i uchronić nas przed jej skutkami.

W maju 1934 r. na konferencji rozbrojenowej szef delegacji radzieckiej, Litwinow, oświadczył w tym duchu: — Skoro twierdzi się, że pakt polsko-niemiecki nie ma na celu przygotowania wojny przeciwko ZSRR, ani popierania agresji w ogóle, to nie nie stoi na przeszkodzie, żeby państwa wschodniej i środkowej Europy z ZSRR, Niemcami, Polską i Czechosła-

wacją na czele stwierdziły wspólnie, że nie mają zamiaru uciekać się do użycia siły dla rozstrzygnięcia spraw spornych.

Hitler odrzucił propozycję radziecką oświadczyć cynicznie: „Ponieważ rząd niemiecki nie ma żadnych dążeń agresywnych, nie ma też powodu zawierać z ZSRR paktu obronnego”.

Beck zaś, po zapoznaniu się z treścią odmowy niemieckiej, oświadczył perfidnie: „Polska może przystąpić do wspólnego paktu obronnego z ZSRR tylko wraz z Niemcami”.

Przeciw zamiarom budowania paktu bezpieczeństwa zbiorowego w południowo-wschodniej Europie, wraz ze Związkiem Radzieckim, wystąpił również przedstawiciel Anglii, sir John Simon, znany ze swoich sympatii dla hitlerowskich Niemiec.

Przy poparciu więc Becka i sprzyjających faszyzmu niemieckiemu kół imperialistycznych Anglii Hitler unicestwił wysiłki Związku Radzieckiego, zmierzające do sparaliżowania polityki agresji.

Edward Puacz

Kryzys obejmuje Bizonię

Gazety francuskie nie tają oburzenia z powodu amerykańskich planów pomocy dla Bizonii. Pomoc ta odbywał się ma głównie na koszt francuskiego podatnika.

(z prasy).



WUJ SAM: — Ratować moją ukochaną Bizonię! Ratować wszelką ceną!..

Na marginesie Wymowne listy

Paryskie wydanie nowojorskiego dziennika „Harold Tribune” zamieściło w tych dniach dwa listy, ilustrujące wymowne „sympatie” Europejczyków dla „kolonizatorów” z USA.

W jednym z tych listów pisał lekarz londyński skarży się, że Amerykanie przybywający do Europy, przyswajając sobie szybko maniery „Herrenvolku”. „Jeżeli Stany Zjednoczone — pisze ów lekarz — nie wrócą na drogę, wskazaną przez Lincolną, Waszyngtona i F. D. Roosevelta, lecz króczyć będą po linii „Komisji do badania działalności antyamerykańskiej”, cały świat znajdzie się pod panowaniem amerykańskim”. Autor drugiego listu, podpisany: „Europejczyk”, z oburzeniem opisuje scenę zrywania przez kilku Amerykanów na ulicy paryskiej — afiszów zabawy ludowej, zorganizowanej przez lokalną komórkę Partii Komunistycznej. Autor, zastrzegając się, że nie jest sympatykiem tej partii, podkreśla, że jego oburzenie podziela tłum Paryżan, którzy nie ośmielili się jednak przeciwstawić amerykańskim awanturnikom.

Te dwa listy wielkokapitałystyczny „Harold Tribune” drukuje, oczywiście, przede wszystkim tytułem sensacji, i wątpimy bardzo, czy stali czytelnicy tego dziennika będą chcieli i umieli z treści listów wyciągnąć naleyte wnioski. Ale nie omyliły się z pewnością twierdząc, że podobnych listów redakcja paryskiego wydania „Harold Tribune” otrzymuje bardzo wiele, a gdyby chciała wszystkie je drukować na swych łamach, trzeba by codziennie dodawać kilka czy kilkanaście kolumn specjalnych.

Jeśli by zaś pewnego dnia wszyscy mieszkańcy Zachodniej Europy zwrócili się i na raz dali listowym wyraz swym „gorącym sympatiom” dla amerykańskich najędźdźców, buszujących po Europie, — wypadłoby listy do „Harold Tribune” zwozić ciężarówkami, a ładunek „uczuciowy” tych listów byłby tak potężny, że mógłby wysadzić w powietrze luksusowe pomieszczenia amerykańskiego dziennika i pogrzebać pod jego gruzy wszystkich redaktorów, pełniących funkcje przedniej strażnicy inwazyjnej USA na kontynencie europejskim.

B. D.

Przygotowania do Święta Lotnictwa

WARSZAWA (PAP) — W całym kraju trwają intensywne przygotowania do Święta Lotnictwa w dniu 4-ym września rb. Obchodzone ono będzie w tym roku pod hasłem „Lotnictwo Polsce w Służbie i Obronie Pokoju”. W miastach wojewódzkich i powiatowych powstały już komitety organizacyjne. Do pomocy i współpracy z komitetami i oddziałami li-

gi Lotniczej przystąpiły organizacje społeczne, jak również młodzież „Służby Polsce”.

Tegoroczne Święto Lotnictwa będzie przeładowane i podsumowaniem osiągnięć naszego lotnictwa wojakowego i cywilnego. Będzie ono jednocześnie dalszym krokiem do zaoferowania „wzrostu łączności odrodzonego” lotnictwa polskiego ze społeczeństwem.

Co Hitler zawdzięczał Watykanowi

— To jego rzecz — powiedział kardynał Gasparri i przeformułował udział polityczny papieża Mussolinemu. Mussolini nie zawiódł nadziei Watykanu i z wdzięczności za sprzygnięcia przez Watykan z włoskiej sceny politycznej zawiadującej mu stronictwa katolickiego, wypłacił Watykanowi w roku 1929 gołębice 750 milionów lirów i papierań państwowych miliard lirów, co przy pięciu procentach stanowiło roczną rentę wysokości 87 milionów 500 tysięcy lirów. Wdzięczny Pius XI zapomniał z kolei o napisanej przez Mussoliniego „Kachance kardynała” i piękności kochankach samego Mussoliniego i nazwał go człowiekiem

nie troska o dobro religii dyktuje politykę Watykanu. Świadczą o tym m. in. następujące fakty: Jeszcze Benadedyktowi XV donosił jego sekretarz stanu, kardynał Gasparri — na wiele miesięcy przed marszem faszystów na Rzym — że z wachlarza włoskich reakcyjnych ugrupowań politycznych należy powściąć na faszystów, z których przysięgłą kardynał Gasparri miał tajemne rozmowy w zakomspirowanym salonie hrabiego Santucci na via Ripetta 22. Znalazł się w Watykanie ktoś naiwny, kto zwrócił uwagę — na to, że Mussolini, któremu Watykan miał ułatwić dojście do władzy, jest ateistą...

zesanym Watykanowi przez Opatrzność.

W międzyczasie z Niemcami sztyfował nuncjusz Pacelli, że i on znalazł człowieka, znanego Watykanowi przez Opatrzność, człowieka, którego poglądy rasistowskie, antysemityczne, antydemokratyczne i antykomunistyczne zostały urobione przez fanatycznego katolika, przywódcę Austriackiej Partii Katolickiej, Karola Luegera i jezuitę Staempflera, pomagającego mu właśnie pisać program polityczny „Mein Kampf”.

W tym samym duchu składał papieżowi Piusowi XI raporty przywódca niemieckiego centrum katolickiego, praeludwig Kaas, który — podobnie jak Gasparri z Mussolinim — miał w tajemniczości z Hitlerem na wiele lat przed jego dojściem do władzy.

Fakt tych schadzok ujawnił sam praeludwig Kaas w lipcu 1933 roku w kilka dni po usłużym uprzągnięciu centrum katolickiego z niemieckiej sceny politycznej, aby umożliwić katolikom niemieckim masowe wstępowanie do NSDAP. Warto przypomnieć to cenne wyznanie praeluda Kaasa:

„Hitler potrafi kierować nawa państwową. Jeszcze zanim został kanclerzem, często się z nim spotykałem i znajdowałem się zawsze pod silnym wrażeniem jasności jego umysłu i umiejętności liczenia się z rzeczywistością bez zapominania o idealach, które są szlachetne”.

Realizacja „ideałów” Hitlera, nad których szlachetnością tak się rozpływał praeludwig Kaas, kosztowała 44 miliony żyć ludzkich, w tym dwadzieścia sześć milionów ofiar w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Decyzja Watykanu, aby w wielkiej grze politycznej o uratowanie kapitalizmu postawić na Hitlera, spowodowała, że w latach poprzedzających drugą wojnę światową i w toku samej wojny Watykan wysiadał Hitlerowi poważne usługi polityczne.

Usługi te polegały na utworzeniu Hitlerowi władzy przez podporządkowanie mu i następnie uprzągnięciu partii katolickiej, której przywódcą, von Pappen, wprowadził Hitlera na kanclerstwo, zostając przy nim wicekanclerzem, a wkrótce potem — w nagrodę za postuszną wykonanie watykańskich rozkazów — szambelanem papieskim. Usługi te polegały na podporządkowaniu Hitlerowi episkopatu niemieckiego i austriackiego, co wyraziło się w ławinie indywidualnych i zbiorowych oświadczeń lojalności i entuzjazmu biskupów niemieckich dla Hitlera.

Usługi te polegały na skłonieniu do uległości wielu biskupów w krajach okupowanych przez Hitlera, którzy na polecenie watykańskie wysiłowali wierszy do posłuszeństwa wobec hitlerowskich władz okupacyjnych. Usługi te polegały na próbach wbić klin w kaciorę antyhitlerowską, na szczytach podczas wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu i rzuceniu oszczerstw na rufy narodowe wywołujące.

Merdy dołonywane na ludności wielu krajów, przegradowanie krajów demokratów i państw przez Hitlera było drobniakiem, który nie miał wpływu na grę Watykanu.

W toku drugiej wojny światowej gracie watykańscy przesłali do parzadku dziennego nie tylko rad interesami Polski i innych krajów okupowanych, nie tylko nad interesami katolickiego duchowieństwa, przegradowanego przez Hitlerowców, ale również nad interesami religii. W grę wchodziła rzecz znacznie ważniejsza — ratowanie świata imperialistycznego.

Dr Andrzej Nowicki

Na szpaltach prasy radzieckiej

Co dał plan Marshalla państwu Europy Zachodniej

PRABDA

W odpowiedzi na pytania czytelników: „Co dał plan Marshalla państwu zachodnio-europejskim?” S. Aleksiejew przytacza na łamach „Prawdy” następujące dane:

— Produkcja amerykańska zapewnia, że plan Marshalla przyczyni się do odbudowy gospodarki państw zachodnio-europejskich. W rzeczywistości jednak, jak świadczą wyniki 16 miesięcy, plan ten przyczyni się do pogłębienia zaburzeń w gospodarce zachodnio-europejskiej. Tak np. we Francji wzrost produkcji przemysłowej w roku 1948 był o 6 procent niższy, niż w roku 1947. W Belgii spadek ten wyniósł 16 procent, w Norwegii — 6 procent itd. Rok 1949 zasynalizował ogólny spadek produkcji przemysłowej w większości krajów zmarszalizowanych. W okresie od kwietnia 1948 roku do marca 1949 roku bezrobocie wzrosło od 80 do 200 procent.

Jednocześnie wzrasta drożyzna,

obniża się realna płaca zarobkowa, spada siła nabywcza mas pracujących. — We Francji, począwszy od stycznia 1948 roku, cen towarów przemysłowych wzrosły o 45 proc., podczas gdy realna płaca zarobkowa mas pracujących zmniejszyła się o 25 procent.

Podporządkowanie krajów zachodnio-europejskich polityce amerykańskiej połączono z sobą upadek gospodarki zachodnio-europejskiej. Rządy krajów zmarszalizowanych pod presją Stanów Zjednoczonych likwidują systematycznie różne gałęzie przemysłu, niewygodne dla monopolistów amerykańskich. Tak np. Francja likwiduje przemysł lotniczy. Na rozkaz administracji planu Marshalla zredukowano produkcję stoczni okrętowych w Anglii, Francji, Norwegii i Szwecji. Powodzą towary amerykańskich, która zalała rynki europejskie, doprowadziła do skurczenia się kluczowych gałęzi przemysłu zachodnio-europejskiego.

Spadek siły nabywczej szerokich mas w Europie zachodniej oznacza dalsze skurczenie się rynku europejskiego, co jest nowym ciosem, godzącym w plany rozszerzenia eksportu państw kapitalistycznych. Powoduje

to z kolei gwałtowne zaostrezenie się walki konkurencyjnej, walki o rynki zbytu między Stanami Zjednoczonymi i Anglią, jak również między Stanami Zjednoczonymi i innymi krajami zmarszalizowanymi.

Plan Marshalla pogłębił jeszcze bardziej sprzeczności między monopolistami amerykańskimi i europejs-

kiemi oraz sprzeczności wewnątrz krajów Europy Zachodniej.

Jednocześnie polityka marshallizacji, decząca prawo narodowe oraz żywotne interesy narodów, napotyka na wstążający opór mas pracujących Europy Zachodniej. Dlatego też skazana jest ona na nieuchronne fiasko.

Walka dolara z funtem

rowcowych i sfer lokaty kapitału.

Amerykańskie asy finansowe dązą do ugruntuwania panowania dolara, który w myśl ich zamierzeń wienien stać się monopolistyczną walutą światową, „walutą walut” świata kapitalistycznego. Monopolisci Wall-Street zdecydowanie sprzeciwiają się handlowi dwustronnemu, usiłując odstąpić go tzw. systemem handlu wielostronnego, czyli systemem specjalnego uprzywilejowania towarów amerykańskich i amerykańskich inwestycji.

Z tego wynika dążenie monopolistów amerykańskich do rozsadzenia strefy szterlingowej i do dewaluacji angielskiego funta-szterlinga oraz innych, związanych z nim, walut.

Autor zaznacza, że umowa o polityce anglo-amerykańskiej, plan Marshalla oraz cała polityka korekcji się przed dolarem, prowadzona przez labourystowskie kole rządzące, doprowadziła do uzależnienia od Stanów Zjednoczonych gospodarki Anglii i całej strefy szterlingowej.

Obecnie w całym finansowo-walutowym gmachu Anglii wyszły na jaw katastrofalne rysy. W roku 1949 deficyt dolarowy wyniósł 2,4 milarda dolarów, co spowodowało szybkie wysychanie zapasów waluty i złota. Anglia znalazła się w obliczu niebezpieczeństwa bankructwa finansowego. W strefie szterlingowej wydano zarządzenia zredukowania o 25 procent zakupów w strefie dolarowej. Stany Zjednoczone przedsięwziły kontr-kroki.

Imperializm amerykański — stwierdza autor — oczywiście nie spieszy Anglii z pomocą. Przeciwnie, usiłuje wyzszyć pogarszającą się sytuację finansową Anglii dla swych własnych celów, dążąc do rozbicia strefy szterlingowej.

(COPYRIGHT BY TELEPRESS)

W Stanach Zjednoczonych żyje ponad 7 milionów chorych umysłowo. Jest to niewątpliwie rezultat tak zwanego „amerykańskiego sposobu życia”. Każdego roku przeciętnie 125 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci przyjmowanych jest do rozmaitych zakładów dla nerwowo chorych. Oblicza się, że nie mniej niż 1 milion dzieci, które obecnie chodzą do szkół powszechnych, w ciągu swego życia znajdzie się przez pewien czas w takich zakładach.

Ten „masowy” problem chorób umysłowych w USA został między innymi oświetlony przez dwóch publicystów amerykańskich, Alberta Deutscha oraz Mike Gorman. Opublikowane przez nich książki stwierdzają, że metody leczenia w „cywilizowanej” Ameryce nie różnią się prawie zupełnie od metod stosowanych w ciemnym średniowieczu.

Mike Gorman był współpracownikiem dziennika „The Daily Oklahama”. Pewnego dnia otrzymał polecenie napisania artykułu na temat zakładu dla chorych umysłowo w Hope Hall, położonego o 20 mil na południe od Oklahomy City. Zebrane obserwacje opu blikował on w książce pt. „Oklahama Attacks Its Snake Pits”, (Oklahama atakuje swoje jamy węzowe). Książka ta podaje po-

tworne szczegóły z życia godnych pożałowania mieszkańców tego zakładu.

Oto kilka ustępów ze wspomnianej książki:

„Gdy wszedłem do zakładu, uderzyła we mnie fala okropnego zaduchu. W budynku nie istnieją żadne urządzenia wentylacyjne, tak, że temperatura dochodzi do 95 stopni Fahrenheita. Przechodząc przez środek z sal, spoc-

W innym znów miejscu autor pisze:

„Sala jadalna kobiet przedstawiała obraz znacznie gorszy niż „Piekieło” Dantego. 500 umysłowo chorych kobiet tłoczyło się w brudnym, ciemnym i wysokim tylko na 9 stóp pokoju. Potykały się one o dziury w podłodze, padały, pod czas gdy inne, śmiejąc się podnosiły je za włosy... Każda z kobiet zaopatrzona była w miskę alumini-

Dantejskie piekło w szpitalach USA

strzegłem chorego, który wdrapwał się na poręcz łóżka, aby dosięgnąć podłogi. Łóżka zestawione bowiem były tak ściśnięte, że nie było inaczey możliwości, aby się z nich wydostać”.

„Następne dwie godziny były dla mnie pasmem nieustających wstrząsów... Przede wszystkim okropne wrażenie zrobił na mnie panujący wszędzie niesłychany brud... Pojedyncze cele, żelazne łóżka i wszystkie przedmioty codziennego użytku pokryte były brudem i nieczystościami...”

nową, do której wrzucano jej po żywieniu. Często, wskutek nieczystości trzymającej paczynie ko biety, lub rozdziałającej pożywie nie siostry, pacjenci byli oblewani i opryskiwani od stóp do głowy...”

Oklahoma nie jest bynajmniej pod tym względem stanem wyjątkowym. Wynika to z książki Alberta Deutscha pt. „Hańba Państwa” („The Shame of the State”). Autor badał stoczki w zakładach dla umysłowo chorych na terenie całych Stanów Zjednoczonych.

Realizacja uchwał kongresowych najważniejszym zadaniem aktywów związkowego

Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, które odbyło w Warszawie swe dwudniowe obrady, wywrze niewątpliwie poważny wpływ na formy i treść dalszej pracy naszego ruchu zawodowego.

Było to pierwsze szerokie, zbiorowe omówienie pracy związków zawodowych po ich reorganizacji, dokonanej przez II Kongres. Była to analiza pracy, dokonanej zarówno przez władze związkowe, jak i poszczególne ogniska w okresie kilku tygodni, jakie dzielą nas od Kongresu. Była to krytyczna analiza błędów, braków i osiągnięć, idąca w parze z wyciągnięciem wniosków dla dalszej pracy, z wytycznymi dla jej nowego etapu.

Obrady plenum nie ograniczyły się do spraw krajowych; znaczna ich część poświęcona była omówieniu założeń z dziedziny międzynarodowego ruchu zawodowego i jego walce o pokój.

Centralnym zagadnieniem obrad były jednak sprawy naszej pracy związkowej. Kampania sprawozdawcza, która przeszła przez trzy szczeble — od aktywów okręgowego do zakładów pracy — objęła ogółem ponad 2 miliony 200 tysięcy ludzi. Zbliżyła ona silnie, niż kiedykolwiek dotąd, kierownictwo związkowe do mas robotniczych, zapoznając je gruntownie z potrzebami i postulatami mas. Kampania sprawozdawcza dotarła do wszystkich ognisk związkowych, budząc olbrzymie zainteresowanie.

W toku dyskusji na CRZZ nie zatrzymywano się długo przy osiągnięciach. Najobszerniej omawiano braki i drogi walki z nimi. Wśród zjawisk ujemnych wymienić należy niedostateczne zrozumienie średniego aktywów dla potrzeby energicznego organizowania grup związkowych, które —

poza przemysłem górnym i hutniczym — jest na ogół zaniedbane. Omawiano również obszernie wybitnie szkodliwe, zarówno dla przemysłu, jak i ogółu klasy robotniczej zjawisko nieusprawiedliwionego opuszczania dni pracy, tej zorganizowanej formy dywersji wroga, wykorzystującej tego nieświadomość zacofanych elementów wśród klasy robotniczej. Jako metody walki z tym zjawiskiem, plenum wysunęło środki wychowawczo-ucławadiamające oraz dyscyplinarne — do wykluczenia ze związku związku.

Ćwicząc jeszcze niedostatecznie przedstawia się na wielu odcinkach troska związków o warunki bytu klasy robotniczej. Cytowane były wypadki karygodnego lekceważenia zdrowia robotników niektórych fabryk chemicznych przez Rady Zakładowe, złych warunków mieszkalnych robotników sezonowych w niektórych zespołach PGR, marginalnego traktowania spraw kultury i oświaty.

W toku całej dyskusji przewijała się ciągle jedna sprawa szkolenia kadry

Nasi horespondenci fabryczni piszą:

PZPB Nr 1 realizuje plan oszczędnościowy

Wykonanie planu oszczędnościowego, uchwalonego przez naszą załogę jednolubnie w dniu 19 marca zbliżyła się znowu ku końcowi. Rozpatrzmy dotychczasowe rezultaty. Czy nasze osiągnięcia oszczędnościowe pokrywają się istotnie z sumami planowanymi w poszczególnych miesiącach?

Przeprowadzona szczegółowo analiza za okres II kwartału, wykazuje pewną poprawę w stosunku do okresu poprzedzającego, mimo, iż niektóre oddziały mają jeszcze wyniki niedostateczne.

Zo wszystkich 8 przedziałów, jedynie Wigoniowa pracuje poniżej wskaźnika oszczędnościowego, a to skutkiem złej jakości otrzymywanych odpadków. Natomiast przedziały cienia i Ks. Młyn przekroczyły go — osiągnęły 84 i 89,26 procent wyprzedu.

Kwestia odpadków w tkalnictwie kształtuje się nadal pomyślnie, poniżej przewidywanego procentu. Najgorzej przedstawia się sprawa „primy” w wykończalni. Jakość produkcji jest tu dużo gorsza od planowanego procentu I i gat. Według wskaźnika „0”, średni jego procent powinien wynosić 70. Uzyskano tymczasem zaledwie 54 procent, co spowodowało straty, sięgające prawie 14 milionów złotych.

Do innych elementów planu „0”, które podlegają go w ogólnych wyliczeniach należy oszczędność, poczyniła na artykułach technicznych. Jakość ich znacząco wzrosła. Uzyskano też oszczędności na kosztach osobowych, przez zmniejszenie ilości pracowników oddziału gospodarczego i zaproducyjnego oraz na godzinach nadliczbowych pracowników fizycznych. Ilość nadgodzin w porównaniu z r. 1948

związkowych różnych szczebli — tak fachowego, jak społecznego i politycznego.

Do szeroko omawianych zagadnień należało współzawodnictwo, którego piękny rozwój w kolejniach i budownictwie wskazuje, iż nie należy trzymać się kurczowo starych form, lecz wprowadzać nowe, odpowiadające potrzebom chwili i charakterowi danej pracy.

Krótki okres, jaki dzieli nas od Kongresu Związków Zawodowych, wykorzystany został w pełni przez nowe kierownictwo związkowe. Centralna Rada opracowała statuty i regulaminy dla poszczególnych ogniw aparatu związkowego, stanowiące niezbędne ramy dla dalszej, konkretnej pracy. Zajęła się też ona energicznie upłynieniem kredytów, przeznaczonych przez państwo na budowę i remonty mieszkań.

Nowe władze przeprowadziły też objęcie pracowników, zatrudnionych w sektorze prywatnym przez akcję socjalną, na którą przedsiębiorcy muszą oddać wpłacić 8 proc. funduszu

plac. Drugą poważną zdobyczą mas, pracujących było objęcie umową zbiorową robotników rolnych, zatrudnionych w majątkach kościelnych i prywatnych. Obecnie ma ona „na warsztacie” sprawę urlopów pracowników fizycznych.

Wytężone dalszej pracy, jakie plenum dało aktywowi związkowemu, idą po linii dalszej, konsekwentnej realizacji uchwał kongresowych, skoncentrowania głównych wysiłków i energii dla systematycznej walki o plan, wprowadzenia przełomu w stylu pracy związkowej przez odbywanie częstszych narad, w których uczestniczyć winni również wybitni fachowcy — inżynierowie, dyrektorzy, a nie wet ministrowie.

Większa niż dotychczas troską o sprawy bytowe robotników, obecnie opieką personelu technicznego — majstrów, salowych — stworzenie społecznej ochrony mienia państwowego — oto dalsze dyrektywy plenum, wypracowane w toku długotrwałej dyskusji i dotychczasowego doświadczenia.

Po i owo

Zycie to nie bajka

W bajkach Ezopa, La Fontaine'a, Krylowa, Krasińskiego i innych spotykamy dość często „stworzenie o dobrym sercu”. Jest nim zazwyczaj — wilk. Sprytny drapieżnik, merdając „przyjacielsko” ogonem, wodzi rękoma życzliwieciami na wieki, cielecia, owce i barany; proponuje im „pomoc”, lator, oczywiście, kończy się obdarzeniem ze skóry „nieszczęśliwych” i ogryzieniem ich, jak to się mówi, do ostatniej kosteczki.

Zycie, wiadomo — nie jest bajką. Mimo tego niewątpliwego pewnika, trudno przeczyć, iż w życiu zdarzają się sytuacje właśnie, że tak powiem — bajeczne. Ot, właśnie ostatnie propozycje prezydenta Trumana — czyż nam się odrazu nie „klania” wyk. wymieniony bohater bajek Ezopa, La Fontaine'a, Krylowa, Krasińskiego i innych? Bo, o cóż właściwie chodzi? Ano, Wall-Street czyli znane laboratorium pijawek kapitalistycznych, tudzież Department Stanu USA czyli słynny klub podżegaczy wojennych zapowiedział ustami swego prezydenta... „pomoc dla zacofanych obszarów świata”. Rozumiecie: najwięksi spekulanci handlowi świata, „rycerze” kantu i najohydniejszego wyzysku, producenci „konserw ludzkich” pragną „zaopiekować się” ludami kolonialnymi, pragną objąć te „ciemne” ludy swoją „nauką” tudzież „technologią” (biznesu)...

Występując z powyższymi „szlachetnymi” propozycjami, zapomnieli jednak prezydent Stanów Zjednoczonych o jednym, a raczej — o niejednym. Że mianowicie w obecnych czasach przysięcającego coraz bardziej postępu socjalne ludy kolonialne to nie „cielecia, owce, barany i ofiarnie kózki” z bajki. Zdroj sobie one dziś weclie nie spuszczą z sensu wileczej „pomocy” i „życzliwości”. I nie są bynajmniej tak naiwne, by dla sprytnie pomysłanego biznesu garstki kapitalistów i monopolu amerykańskich rezygnować z niezależności politycznej i gospodarczej oraz z najbardziej istotnych potrzeb życiowych swoich „obszarów”.

Zapomnieli również prez. Truman, iż nie „dziś” czasy, gdy wilkowi pozostawiano swobodne pole do działania. I — że potężny rzesznik sprawiedliwości międzynarodowej, który wlece m... ucje i te „jednostronne” i te „wielostronne” czynie i skrupulatnie domaga. Jest nim — Związek Radziecki. Niełatwo właśnie przedstawiciel tego państwa, dr Arutinian na posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ odsonił malowany parawan amerykańskiej „pomocy dla obszarów zacofanych”, domagając się kategorycznie ochrony ludów kolonialnych przed „opięką”, która „pomagającym” daje możliwość „kompletnego ujarznienia” „nieszczęśliwych”.

Mysle, że duchy wtulanych bajkopisarzy, których nazwiska na wstępie wymieniliśmy — są wlece zadobole, iż ich mądre bajki o wileczej pomocy innym zgola przelieć mają w obecnym życiu międzynarodowym. Co naj-ważniejsze: — nie kończą się bynajmniej zwycięstwem... wilkowi.

E. Tam

Na kursy szkoleniowe winni uczyć się wszyscy mężowie zaufania

Dnia 15 maja br. rozpoczęto w naszych zakładach szkolenie 142 mężów zaufania wybranych przez załogę PZPB w Rudzie Pabianickiej. Przy rozpoczęciu szkolenia organizatorzy liczyli na najwyższą frekwencję, tymczasem ona nie dopisała.

Od chwili rozpoczęcia szkolenia do dnia 5 sierpnia odbyło się 8 wykładów. Na każdym z poszczególnych wykładów obecnych było niewiele, niż 30 słuchaczy. Biorąc pod uwagę, że około 15 procent kandydatów na mężów zaufania przebywa na urlopie lub choruje, należy zapytać, co robi 90 osób, nie usprawiedliwionych ze swej nieobecności? Zapytujemy wszystkich, omiających szkolenie, czy uważają się za tak uświadomionych, że nie potrzebują nauki i bez przygotowania będą mogli podjąć obowiązki, jakie im powierzono? A może wybioro takich związkowców na kurs, którzy nie doceniają doniosłości roli, jaką mają odegrać w naszym życiu społecznym i zawodowym?

J. Wojciechowski
Korespondent fabryczny „Głosu”
z PZPB w Rudzie Pabianickiej

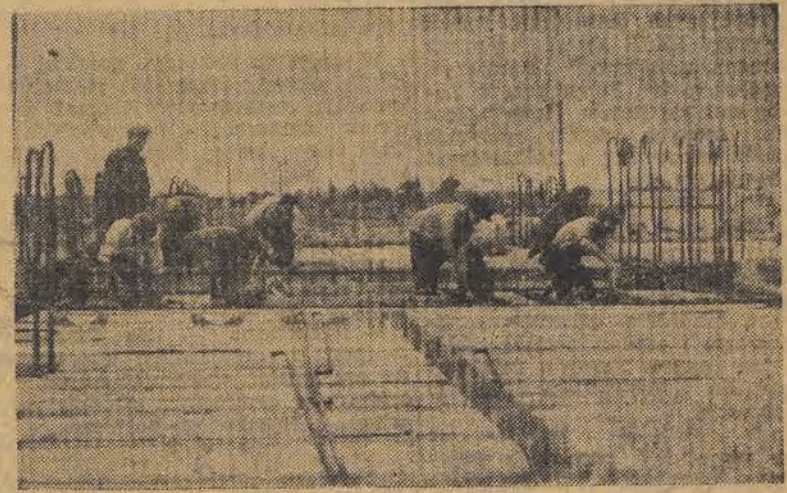
Czego można się nauczyć w Szczecinie Łódzkiemu MPB ku uwadze

(Korespondencja własna „Głosu”)

Szczecin, w sierpniu. Zagadnieniami budowlanymi żyje nie tylko nasze miasto — zagadnieniami tymi żyje m.in. również Szczecin, który w 60 procentach uległ zniszczeniu w czasie działań wojennych. Tempo jednak rozwoju i odbudowy Szczecina jest szybkie i sprawne, mimo trudności, jakie ma Zjednoczenie Przedsiębiorstw Budowlanych w Szczecinie — trudności materialowych i trudności „ludzkich”.

W chwili obecnej w remoncie kapitalnym znajduje się w Szczecinie ponad 100 domów mieszkalnych na terenie samego miasta. Ponadto na terenie województwa w 32 majątkach rolnych PGR odbudowuje się 220 zagród, mimo, że należy to do obowiązków wydziału odbudowy Urzędu Wojewódzkiego. Co najważniejsze jednak — PPB sprostało swoim zadaniom odbudowy zniszczonych urządzeń portowych — magazynów, chłodni i elewatorów zbożowego, 3 magazyny robotnicze w porcie zostały już ukończone, a znaczący należy, że są to najwięk-

sze magazyny tego typu w Polsce. PPB w Szczecinie jest pierwszym przedsiębiorstwem budowlanym w Polsce, w którym robotnicy zastosowali nowe systemy pracy przy robotach remontowych, a nie tylko przy nowych budowach, gdzie rekordy są łatwiejsze do zdobycia. Piszermy o tym właśnie ku uwadze Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łodzi, którego zadania zbliżona są do zadań PPB w Szczecinie. Otóż, na przykład, w kryciu dachów dachówką 2 zespoły liczące po dwóch dekarzy, potrafiły w ciągu 8-godzinnego dnia pracy wykonać 1190 procent normy. Zespoły te prowadzili: ob. Alojzy Jakubowski i tow. Jan Walkowiak. Blacharze natomiast w zespołach 5-osobowych z majstrom Janem Szustakiem na czele, wykonali po 952 procent normy, kryjąc dachy blachą. Cieśle Mieczysław Morus i Edward Woźniak wpadli na pomysł nowego systemu układania podłóg drewnianych i osiągnęli 1592 procent normy. Zespoły szklarskie, malarskie i tynkarskie również w znacznym



Budowa stropów nowym systemem w chłodni Kamierzów pod Szczecinem

stopniu przekroczyły normę, a pomysły racjonalizatorskie majstra tow. Jana Klechy i inż. Romana Grzechowiaka, którzy zastosowali nowy system układania stropów bez konstrukcji żelaznych — tylko przy pomocy

Współzawodnictwo pracy

Tow. Krupiński — najlepszy robotnik Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Strzegocinie



Współzawodnictwo rozpoczęło się od siewów wiosennych. Krupińskiego przydzielono do wywożenia obornika. Norma dzienna przewidywała wywożenie przy pomocy dwóch koni od 6 do 12 ton. Początek Tow. Krupiński, podobnie jak wielu innych, wywoził dziennie od 15 do 16 ton obornika wyrabiając 130 procent normy. Ale przecież pozostałoby być pierwszym. I rzeczywiście wkrótce w Strzegocinie zdobył pierwszą lokatę. Wykonał normę w 150 procentach, wywożąc dziennie 18 ton obornika na pole.

Do współzawodnictwa w akcji żniwnej zgłosił się już znacznie więcej pracowników majątku Państwowych Gospodarstw Rolnych Strzegocin. Między innymi stanął też Krupiński. Tym razem współzawodniczył z innymi w okasza pola, to znaczy wycinał pas zboża wokół pola i w ten sposób przygotowywał miejsce dla żniwiarki. I znowu: norma przewidywała obkoszenie w ciągu dnia od 30 arów do pół hektara. Krupiński był znowu pierwszy, wykonując normę w 125 procentach. W jaki sposób? Przez oszczędność czasu. Zamiast się wracać po skoseniu jednego kawałka, Krupiński obkaszal go wokół. A więc czas, który by zużył na drogę powrotną, wykorzystywał na koszenie. Dzięki temu systemowi zyskał na czasie, a żniwiarka mogła prędzej rozpoznać właściwe żniwa.



Stara tablica brakarska

Tow. Chmielewski, dyrektor techniczny PZPB Nr. 7, tak opowiada o swym wynalazku — automatycznych tablicach brakarskich.

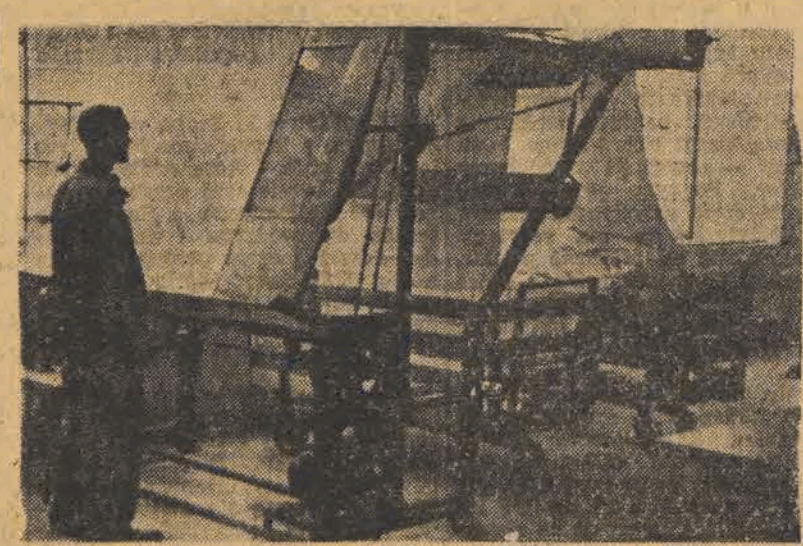
Praca przeglądaczek towaru na oddziale przeglądalni nie była dawniej łatwa. Dźwiganie sztuk materiałowych i przeciąganie ręczne wymagało dużego wysiłku, nie dając zasadniczo dobrych wyników klasyfikacyjnych. Poza tym ręczne przeciąganie towaru, który opadał następnie z tablicy na podłogę (jak to widać na zdjęciu) powodowało częste zabrudzenie i poplamienie. Doszedłem do wniosku, że można byłoby pracę tę uczynić lżejszą i wydajniejszą, przez mechanizację dotychczasowych czynności. Dużą pomocą przy rozwiązaniu tego zagadnienia stała się dla mnie współpraca z kierownikiem ruchu, tow. Bednarkiem. Wynikiem tej współpracy było powstanie automatycznych przeglądaczek, które prócz wydajniejszej pracy i lepszych wyników w klasyfikacji towaru, pozwoliły zakładom zmniejszyć liczbę zatrudnionych na oddziale przeglądalni pracowników z 21 osób do 10, Zazarem 11 robotników z powstałego

Wynalazcy i racjonalizatorzy mają głos:

nadmiaru można było skierować do innych oddziałów produkcyjnych. Nowe „przeglądaczki” skonstruowane są w ten sposób, że towar, przywieziony w wózku, zostaje odrazu automatycznie nawinięty na wałek, który przeciąga go na tablicę. W tablicę wmontowana jest szymba, pod którą zainstalowano światła elektryczne. Dokładnie nasświetlona tkanina ujawni najmniejszy nawet błąd, a brakarz nie potrzebuje wysilać swego zwrótu. W dalszym ciągu przejeżdżany już towar spływa po drugim wałku do drugiego wózka, skąd zostaje odtransportowany do pakarni. Zlikwidowano więc raz na zawsze możliwość przepuszczania błędów i zaplamiania towaru, bowiem cały proces

przebiegał odbywa się automatycznie. Usprawniono też w ogromnym stopniu transport. Co najważniejsze zaś, oszczędza się wiele trudu i wysiłku pracownikowi, obsługującemu nową tablicę brakarską. Jeżeli zauważy błąd, wówczas automatycznie zatrzymuje przeglądaczkę, zaznacza błąd i puszcza maszyny dalej w ruch.

Wszystkie tablice brakarskie skonstruowane zostały według naszych planów i w naszych zakładach.



Mechaniczna tablica brakarska pomysłu tow. Chmielewskiego

Tow. Józef Krupiński nie pracuje w łódzkiej fabryce wełniarnej czy bawełniarnej. Nie jest tkaczem ani majstrzem tkackim. Ale podobnie jak i tkacze lub inni robotnicy fabryki łódzkiej jest pro dowierliwym. A pracuje w „fabryce” płodów rolnych — w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Strzegocinie, w powiecie łęczyckim.

Kiedy na początku bieżącego roku w gospodarstwach państwowych zapoczątkowano współzawodnictwo, tow. Józef Krupiński był jednym z tych, którzy pierwszy podchwycił hasło współzawodnictwa. I Krupiński z mocą postanowił być pierwszym w końcowym etapie.

Instruktorzy MPB mogliby zapoznać się z nowymi metodami pracy przy kapitalnych remontach i zastosować je u nas, zwłaszcza, że jeszcze mamy przed sobą cały sezon jeżyenny. A przede wszystkim za datego, że Zjednoczenie w Szczecinie zainicjowało przed paroma dniami pozyteczną akcję: zobowiązało się w ramach Planu Trzyletniego wykonać dodatkowo remonty kapitalne w 78 domach robotniczych a pojemności 530 izb i wezwało wszystkie przedsiębiorstwa na terenie całego kraju do wypełnienia podobnego zobowiązania. Uchwała ta podjęta została w odpowiedzi na antypolską uchwałę walykańską.

Czy przedsiębiorstwa budowlane w Łodzi wezwania to przyjmują?

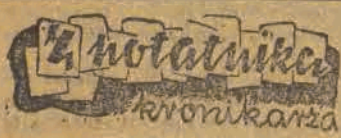
M. Zaleska,



W dniu wczorajszym sekretariat Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej otrzymał dalsze setki depesz, zawierające życzenia dla uczestników festiwalu.

Młodzież grecka, walcząca o wolność, przesłala z frontu walk, toczących się w rejonie Grammos, depeszę z zapewnieniem, że kontynuować będzie walkę do ostatniego zwycięstwa.

Sekretariat Festiwalu otrzymał depesze ze słowami życzenia od rozmaitych organizacji — ze wszystkich stron świata.



Robotniczy zespół pieśni i tańca przy Zarządzie Łódzkim ZMP wyjechał na trzytygodniowy obóz pracy społecznej w teren województwa olsztyńskiego. Zadaniem zespołu będzie: pomoc w akcji żniwnej, w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, urządzanie występów artystycznych oraz pomoc w pracach organizacyjnych wiejskim kolejom ZMP.

W dniu 16 bm. odbyło się otwarcie świetlic terenowej przy dzielnicy Śródmieście — Prawa ZMP. No wa świetlica ZMP-owska udekorowała pięknie aktywnie dziedzińca.

W niedzielę dnia 14 bm. Kolo ZMP przy PZPB nr 17 wyjechało do wsi Zofiówek w powiecie Rawa Mazowiecka celem wzięcia udziału w tradycyjnych dożynkach. Zespół artystyczny PZPB nr 17 wystąpił w ramach uroczystości sztuki pt. 'Gospodarz to ja'. Pobyt koła w Zofiówce stał się jeszcze jednym przejawem mocnych więzów łączących młodzież robotniczą z koleżankami i kolegami ze wsi.

Na Dzielnicę Górnej-Lewej ZMP podczas uroczystego zakończenia kursu Dzielnicowego została otwarta do użytku członków Dzielnic 300-tomowa biblioteka dzielnicowa. Ufundowanie i zorganizowanie biblioteki jest czynem Zarządu Dzielnic w związku z Festiwalem ŚFMD w Budapeszcie.

We wszystkich powiatach województwa łódzkiego odbyły się powołane plenarne zebrania Zarządów Powiatowych ZMP z udziałem aktywnych działaczy. Na zebraniach tych omawiano bieżące zagadnienia organizacyjne i aktualną sytuację polityczną.

W dniu 4 bm. odbyła się w Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Łodzi odprawa referatów oświatowych, podczas której przeprowadzono bilans dotychczasowej pracy na odcinku oświatowym — szkoleniowym i oświatowo-bieżącym, omówiono bieżące zagadnienia pracy oświatowej — szkoleniowej w poszczególnych powiatach.

Czy wasze koło też tak pracuje?

Organizujemy „Wieczornicę Festiwalową”

Na zebraniu Koła ZMP-owskiego Stasek był bardzo zamyślony. Po zebraniu pytał go koleś, dlaczego ma tak dziwną minę, nie odpowiadał, lecz popadł w jeszcze większe zadumę. Cała rzecz się wyjaśniła dopiero wtedy, kiedy przyszedł do Kąki Osadowskiego, przewodniczącego naszego koła i zaczął rozmawiać:

— Słuchaj, Kąki, przecież teraz odbywa się Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, a później będzie Kongres. Należałoby — ciągnął dalej Stasek — abyśmy my to jakoś uczcili. Mam tu jeden projekt. Moim zdaniem należałoby zorganizować uroczysty wieczór, na zwykłym go „Wieczornicę Festiwalową” z odpowiednią pogadanką o Festiwalu i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz z występami artystycznymi naszych zespołów.

— Zgoda, świetny pomysł — przyklasną Kąki, — ale widzisz, trzeba, aby się wszyscy koleśki wyprzedziły o tym projekcie, dorzucili swe uwagi i doświadczenia, a wówczas zaczniemy pracować.

Na pierwszym zebraniu koła wszyscy, jak jeden mąż radzili nad tym projektem, a dużo cennych uwag i spostrzeżeń uzupełniło inicjatywę Staska. Uchwala zebrania brzmiała następująco: „Postanawiamy w dniu 18 bm. zorganizować Wieczornicę Festiwalową z udziałem całej młodzieży, zatrudnionej w naszym zakładzie pracy. Za zorganizowanie tej wieczornicy czyni koło odpowiednie działania kol. kol. Stanisława Wojciecha, Jana Karwasa, Irenę Kuziel, Marusią Bronisława i Wiktora Galwasa”.

TRYBUNA młodzież

Naprząd młodzieży świata, w walce o pokój i demokrację

Wystawa młodzieżowa na Festiwalu ŚFMD w Budapeszcie

(Od własnego korespondenta „Głosu”)

Otwarta w Centralnym Parku Budapeszteńskim wystawa młodzieżowa składa się z 70 stoisk przygotowanych przez delegacje, biorące udział w Festiwalu. Poszczególne stoiska różnią się kontrastowo pomiędzy sobą. Te, które reprezentują Związki Radziecki i państwa demokracji ludowych tchną życiem i radością. Piękne wykresy, fotografie uniwersytetów, burs, domów dziecka ilustrują troskę każdego z tych państw o swe młode pokolenie. Kraty, umoczone twarzą, statystyki, wykazujące systematyczny wzrost bezrobocia — oto symbole stoisk państw kapitalistycznych, marszałkowskich i krajów kolonialnych. Lecz pomimo tej kontrastowości jest coś w wystawie, co ją łączy, co tworzy z niej jedną imponującą całość.

Wystawa festiwalowa z całą mocą ilustruje rosnące siły młodzieży demokratycznej, a wrażenie jakie wywiera, daje się całkowicie wyrazić hasłem festiwalowym: „Naprząd, młodzieży świata, do walki o pokój i demokrację”.

Nieprzebrany barwny strumień ludzki płynie z jednej sali wystawowej do drugiej. Już zdala ostrym chabrem oddajają od tła — bluzki pionierów radzieckich, mundury organizacyjne młodzieży czeskosłowackiej, czerwienią się Z. M. P-owskie krawaty, isnią jedwabne szale dziewcząt indyjskich.

W uszach miesza się dźwięki mowy francuskiej, wietnamskiej, angielskiej i czeskiej, tu i tam rozbrzmiewa melodia pieśni, tej pieśni, która nie zna granic, nie kordonów... Każdy z delegatów śpiewa ją we własnym języku, lecz we wszystkich językach słowa te posiadają jednakowy ładunek uczuciowy.

A oto stoiska...

W stoisku młodzieży greckiej — długi szereg fotografii patriotów greckich, zamordowanych przez bandyty monarcho-faszystowskich. Taki sam szereg fotografii zdobi stoisko hiszpańskie, lecz obok tego — obok podobizny tych, co odeszli — widzimy portrety tych, którzy są, żyją i prowadzą walkę. Sekretarz komunistycznej partii Grecji — Zachariades i bojowniczkę Hiszpanii Dolores Ibarruri.

— Pasjonaria — No Passaran — mówi z entuzjazmem dziewczyna muryjska, wskazując na umieszczony w centralnym punkcie pawilonu hiszpańskiego portret.

W stoisku młodzieży chińskiej obok fotografii walczących młodych żołnierzy, znajdujemy inne zdjęcia: rolnik chiński wychodzi na siew w pole. Fotografia ta — to symbol innych nowych dni, które przyszyły niedawno: Chiny Ludowe.

Smutny obraz upadku gospodarczego i kulturalnego ilustruje stoisko młodzieży angielskiej, francuskiej, belgijskiej i włoskiej. Na wykresach statystycznych czarne ślady — wyrażające losy bezrobotnych, coraz bardziej pną się

ku górze. Pod fotografiami z manifestacji w Paryżu napisy: „Chcemy oleba!” — „Chcemy pokój!”

Francja: 51 procent budżetu przez znaczone na zbrojenia, 10 procent — na oświatę.

ZSRR: 26 proc. budżetu na cele oświatowe, na szkoły, bursy, uniwersytety, na to, aby każdy młody talent mógł rozwijać swe zdolności, mógł tworzyć wielkie dzieła dla wielkiego szczęśliwego państwa i całej postępowej ludzkości.

Sala malarstwa radzieckiego: Przed obrazem „Poranek Ojczyzny” — gestnieje coraz większy tłum. Obraz przemawia swą treścią do wszystkich. Na tle przejrzystej dali ziemi radzieckiej — widać czołówka, z którego imieniem łączy się szczęście narodu radzieckiego — Józef Stalin.

Szczęśliwa młodzież, to i ta z krają demokracji ludowej. To młodzież Polski, Czechosłowacji, Węgry, Grecji, Z fotografii śmieją się wesole twarze młodych ludzi — tych ze szkół, fabryk i wsi, i tych, którzy wczoraj byli jeszcze robotnikami — a dziś są na wyż-

szych uczelniach i jutro zasią ka-gry nowej inteligencji — inteligencji ludowej.

Te osiągnięcia społeczne i kulturne były możliwe dzięki osiągnięciom gospodarczym.

Piękne wykresy ilustrują nasz do robek i dalsze zamierzenia.

— Tak było wczoraj, tak jest w końcu planu trzyletniego, a tak będzie po zakończeniu planu sześciolatnego.

Z nastaniem północy milknie róż nożyciczny gwar, wypełniają-cy wystawę. Opuszczamy stoiska, z których wynieśliśmy coś — co pozostanie z nami na zawsze — niezapomniane wspomnienia i wrażenia.

Młodzież krajów walczących nie jest sama, młodzież wszystkich krajów jest dziś razem w walce o pokój i sprawiedliwość.



„Trójki kontrolne” wznawiają pracę

Należy stanąć w obronie młodzieży zatrudnionej w prywatnym rzemiośle

Kolego! Ie godzin powinienem pracować u prywatnego właściciela zakładu?

- A ile macie lat, kolego?
 - Siedemnaście!
 - A czy chodzić do szkoły?
 - Nie.
 - A dlaczego?
 - Bo mistrz mnie nie zwalnia.
- Z takimi sprawami zwracają się często chłopcy i dziewczęta, którzy pracują lub praktykują w prywat-

nych zakładach pracy, do członków organizacji ZMP-owskiej. Odpowiedź naszą bywa zwykle taka: — „Idźcie kolego, do pracy, a w najbliższych dniach będzie tam „trójka kontrolna” i na miejscu zbada wasze warunki”. I rzeczywiście, gdy „trójka” kontroluje taki zakład pracy, stwierdza często, że młodzież pracuje od 12 do 14 godzin dziennie a bardzo często zdarza się (zwłaszcza u krawców i piekarzy), że na-

wet i całe noce. Młodzież w rzemiośle prywatnym bardzo rzadko jest ubezpieczona, nie chodzi do szkoły, ma ciężką, nieodpowiednią pracę, która zagraża jej zdrowiu. Zakłady nie są utrzymywane w odpowiednich warunkach higienicznych, młodzież nie otrzymuje urlopów, a często nie otrzymuje i wynagrodzenia za swoją pracę, jak również nie posiada zawartej umowy o pracę. Młodzież rzemieślnicza nie wiedziała, gdzie szukać obrony swoich interesów, była specjalnie odrwana od organizacji ZMP-owskiej i karmiona złą, fałszywą i reakcyjną plotką.

Mistrzowie i właściciele zakładów specjalnie trzymali młodzież w nieświadomości i wpływali na nią w duchu wrogości do Polski Ludowej, aby móc bardziej ją wyzyskiwać i jak najdłużej korzystać z jej na pół darmowej pracy.

W grudniu ubiegłego roku z inicjatywy ZMP ruszyły w teren pierwsze „trójki kontrolne”.

Akcja ta przyniosła młodzieży wiele korzyści. Powstała koła rzemieślnicze ZMP przy dzielnicach, młodzież zbierała się, radziła, jak poprawić swój byt. Ale te osiągnięcia były krótkotrwałe i niewystarczające, gdyż nie potrafiliśmy dobrze opanować odniera rzemieślniczej i akcja „trójki kontrolnych” ostatnio znacznie osłabła.

Akcję „trójki kontrolnych” należy rozpocząć od nowa, ale już bardziej konsekwentnie. Trzeba dotrzeć do każdego młodocianego robotnika, mówić o jego prawach, pouczyć go, czym jest organizacja ZMP-owska, czytać broń interesów i że miejsce każdego, kto pragnie sprawiedliwej wolności społecznej, jest właśnie w tej organizacji.

Nasze „trójki kontrolne” będą obecnie, poprzez swoje dzielnice ZMP-owskie i swoich pełnomocników utrzymywane w bezpośrednim kontakcie z Obwodowymi Inspektorami Pracy i Izba Rzemieślnicza i same będą czuwały nad wyciągnięciem konsekwencji z sporządzonych protokołów. Da nam to możliwość udzielenia szybkiej pomocy młodzieży rzemieślniczej. Młodzież ta, nie zadowolona z naszego postępowania, sama będzie brała udział w „trójkach kontrolnych” i bronić swych praw.

A. Zaczekiewicz

Młodzieżowe miasteczko

Nad Pilicą szkołą się kadry budowniczych nowego harcerstwa

Kurs drużynowy ZHP w Teofilowie koło Spawy

Przed Związkiem Harcerskim Polskiego i przed Związkiem Młodzieży Polskiej stanęło ważne zadanie — walka o nowe, ludowe harcerstwo, walka z przestarzałymi metodami wychowawczymi, reprezentowanymi przez skauting Baden-Powellowski.



Grupy harcerskie i harcerki wyruszą z saperkami do lasu. W ramach harcerskiej Służby Polsce przekopują tam pasy przeciwpowozarowe. Inne zespoły zjadają w kierunku odległego o 3 km. Inowłoda, aby przeprowadzić tam instalację radiofonizacyjną.

Przy ich współudziale w miejsce wości tej za instalowane zostaną głośniki radiowe. Las rozbrzmiewa śpiewem. Bo piosenka to najlepszy druh przy pracy. A po pracy...

Po pracy rozpoczyna się szkolenie. Na harcerski sposób, przy ognisku. Migają czerwone języki płomieni. Na oświetlonych blaskiem ognia twarzach widnieje skupienie. Mówi druha Wanda Jabłońska z Łodzi. Jest to gawęda przygotowująca do tematu „Rola Polski — państwa demokracji ludowej w walce o postęp”. Druha Wanda potrafi przemawiać pięknie i przekonująco.

Mówią inne druhy, mówią szczerze i prawdę. Córki miast i wsi, córki robotników i chłopów.

A kiedy przy wigylasnym już ognisku padł ostatni głos w dyskusji, z całej tej młodej dziewczęcej gromady wyrwała się śpiew „Naprząd młodzieży świata...”

A później do namiotów. Melodyjny niby kołysanka głos trąbki, zapowiadającej ciszę nocną w obozie, dawno już przebrzmiał. A tu tyle było jeszcze do omawiania... Wrócamy do namiotów. Gdzieś z dala od strony meskiego podobożu rozlega się również ostatni śpiew.

W chwilę po tym cichną w obozie ostatnie głosy. Słychać tylko kroki wartowników, odbywających swą nocną służbę.

Takich obrazków z życia obozowego nad Pilicą mogłoby być więcej. Takich druhen, jak Wanda Jabłońska czy Ala Cybulska, są dziesiątki. Są również podobni druhnowi harcerze — ZMP-owcy. Lecz za mało jest na obozie czasu, by o nich wszystkich napisać, czy imieniem ich wyróżnić. Wiem jednak jedno: kurs ten spełnił swoje zadanie, wyjądka niegłoszący i dziewczęta, którzy do hufców, drużyn i zastępów Chorągwi Łódzkiej ZHP wnieśli swoje życie, którzy na terenie naszego województwa budują nowe, demokratyczne, ludowe harcerstwo.

Pod koniec gawędy mówi o harcerstwie.

System wychowawczy Baden-Powella był zły i zgubny dla naszej młodzieży, był reakcyjny. My zrywamy z nim całkowicie, gdyż chcemy przy boju ZMP budować lepszą przyszłość naszą i całego kraju. Nie chcemy jedynie bawić się. Chcemy w harcerstwie uczyc się i pracować, chcemy wnieść swój wkład do Ludowej Polse...

Druha Wanda skończyła. Trzaska w ogniu jałowiec i syple wokół iskry. Za chwilę zaczyna się dyskusja.

Nasz konkurs

Temat 1 — Praca 7

Nasza „taśma młodzieżowa”

W roku 1945 w naszych zakładach powstała „taśma młodzieżowa”. Początkowo nie odgrzywała ona poważniejszej roli w produkcji. Dopiero wówczas, gdy rozpoczęliśmy akcję uświadamiającą, gdy nasi koleśki przystąpili do współzawodnictwa pracy, taśma zaczęła zdobywać coraz większe sukcesy. Wraz z tym sukcesami rosł autorytet organizacji i rozrastały się nasze szeregi.

i osiągnęła 3 miejsce wśród taśm, biorących udział we współzawodnictwie. Obecnie taśma nasza uzyskała 114 procent, a tym samym zajmujemy 2 miejsce w całej fabryce.

W lipcu postanowiliśmy stworzyć „brygadę młodzieżową” gdzie będą łącznie pracowali sami ZMP-owcy. Projekt ten został przyjęty przez dyrekcję zakładu, lecz borykamy się jeszcze z trudnościami technicznymi, jak np. dobranie odpowiedniej ilości maszyn produkcyjnych, przeznaczenie dogodnego miejsca na ustawienie taśmy, zorganizowanie i dobór odpowiednich członków itp. Realizacja tego projektu da nam możliwość, przy dobrej zorganizowanej pracy i zrozumieniu członków, osiągnięcia pierwszego miejsca w całym zakładzie.

W pierwszym etapie współzawodnictwa od stycznia do marca 1949 r. zdołali członkowie taśmy osiągnąć 87 proc. produkcji pierwszego gatunku. Wynik ten dorównywał osiągnięciom innych taśm produkcyjnych w naszym zakładzie. Pokazał nam, że młodzież umie dorównać starszym, ale to nas nie zadowolilo. Postanowiliśmy uzyskać jeszcze lepsze wyniki. W drugim etapie współzawodnictwa młodzież nasza podniosła wynik do 102 procent normy

Tomasz Klocek
członek koła ZMP
przy PZO Im. Próchnika
w Łodzi.

My, na tej wieczornicy i onim, tam w Budapeszcie, stanowiąmy jedną wielką SFMD-owską rodzinę, zespoloną zarówno w walce jak i pracy — cicho powiedział ktoś komuś, gdy wieczór miał się już ku końcowi. Ci, co usłyszeli te słowa, w pełni zgodził się z nimi.

A. Zychówna.

Jadąc ze Spawy w kierunku Inowłoda łatwo zauważyć można to młodzieżowe miasteczko, jakim jest obóz ZHP. Szeroko rozrzucały się namioty czterech obozów. Wysoce wznoszą się maszty, a powiewające na nich biało-czerwone flagi łatwo wskazują drogę. W obozie wre. Lecz nie tylko w obozie.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 20 sierpnia 1949 r.
Dziś: Bernardyna

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Straż Pożarna — 41
Zarząd Miasta Kutna — 30
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Prezydium Pow. Rady Narodowej — 102
Urząd Zdrowia — 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Urząd Repatriacyjny — 86
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 103
Apteka „Pod Orłem” — 106
Walenta Apteka Nr. 7
Chacińska, Apteka Nr. tel. 52

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka „Pod Orłem”, która mieści się przy ul. Stalina 11.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Uchwała Watykanu godzi w interesy Polski Ludowej Powiatowa Rada Narodowa o wystąpieniu papieża

W Kutnie odbyło się nadzwyczajne plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej, na którym przedstawiciele stronnictw politycznych i społeczeństwa, ustosunkowali się do ostatnich uchwał Watykanu w sprawie ekskomunikacji.

Posiedzeniu przewodniczył prezes PRN ob. Kazimierz Smolicz.

Szczegółowy referat wygłosił ob. Bronisław Świątowski z PSL, który dokonał przeglądu polityki państw imperialistycznych i omówił wyrażające z tego podłoża, wystąpienie papieża — uchwałę watykańską grozącą ekskomunikacją. Obywatel Świątowski podał następnie do wiadomości tekst oświadczenia Rządu RP w sprawie antypolskiej uchwały Watykanu.

Po referacie, głos zabierali przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych.

W imieniu tysięcy rzesz pracujących w mieście i powiecie towarzyszy Jankowski, przewodniczący Powiatowej Rady Zw. Zaw., stwierdził, że uchwała Watykanu wywołała oburzenie wśród ludzi pracy i odpowiedzialną za strony robotników i chłopów na tę polityczną prowokację papieża będzie zwiększenie produkcji i masyowy udział w współzawodnictwie pracy.

Tow. Leński ze Związku Samopomocy Chłopskiej w wypowiedzi swą dał wyraz radości z jaką masy chłopskiej w powiecie kutnowskim przyjęły dekret z dnia 5 sierpnia br. o ochronie swobody wykonywania praktyk religijnych i poszanowania uczuć religijnych.

Przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej tow. Gontarek Międzyślaw, stwierdził, że Dekret Rządu o ochronie wolności sumienia i wyznania znalazł zrozumienie wśród szerokich rzesz młodzieży polskiej, zarówno wierzącej jak i niewierzącej, wspólnie budującej pracę i naukę przyszłości Polski.

Ob. Kmita członek Zw. Uczestników Walki Zbrojnej z oburzeniem komentował polityczne posunięcie papieża nie mające nic wspólnego z wiarą i religią. W szeregu ZUWZ mamy tysiące wdów i sierot po pomordowanych przez hitlerowców bojowników. Wdowy te i sieroty zapytują papieża, dlaczego nę rzucał klątwy na zbrojnych hitlerowców, którzy wymordowali miliony ludzi, w tym tysiące księży.

Dlaczego papież wtedy milczał? I dlaczego teraz chce ekskomunikować naród, który cały swój za pas i energię włożył w odbudowę zniszczonego kraju?

W imieniu szerokich rzesz bezpartyjnych przemawiał ob. Szarzyński z cukrowni w Ostrowach. — Jestem wierzącym katolikiem — mówił ob. Szarzyński — nikt nie zabrania mi wykonywania praktyk religijnych i uważam groźbę ekskomunikacji Watykanu jako prowokacyjny czyn polityczny który obraża moje uczucia religijne.

Ob. Zapała z Ligi Kobiet oświadczyła, że kobiety polskie pomnę przebytej martyrologii nigdy nie pójda za głosem podżegaczy, choć by byli ubrani w purpurę kardynałską, lecz zawsze będą stać na straży porządku społecznego i dzieci wychowywać będą w duchu socjalistycznym.

Ob. Król w imieniu nauczyciel

TPD w Końskich opiekuje się 1300 dziećmi robotników i chłopów

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Końskich mieści się w nowym budynku przy ulicy Ogrodowej. Pod opieką Towarzystwa znajdują się na terenie powiatu koński 1300 dzieci. Są to dzieci robotników, chłopów matorolnych, oraz dzieci inteligencji pracującej.

Towarzystwo posiada pod swo-

ją opieką 6 przedszkoli, 2 świetlice i 1 żłobek. W pierwszym turnie zorganizowało TPD 3 kolonie letnie. W Czarnieckiej Górze, w Skotnikach, Falkowie i 2 półkolonie w Końskich. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci posiada punkty opieki nad matką i dzieckiem w następujących miejscowościach: w Gowarczowie, w Milej — gmina Odrowąż, w Rudzie Malinieckiej, i Chlewiskach. Towarzystwo posiada również dziesięć w Wólce Rychowej. W stadium organizacji znajduje się przedszkole w Rogowie i Nieswieżu koło Końskich.

Do przedszkola TPD w Końskich uczęszcza 60 dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Przedszkole posiada świetlicę, która jest wyposażona w różne gry i zabawki. W lecie dzieci bawią się w pobliskim parku gdzie znajdują się pod troskliwą opieką wykwalifikowanych wychowawczyń.

Matki chętnie oddają swoje dzieci do przedszkola Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, bo wiedzą, że mogą być o nie spokojne.

stwa kutnowskiego, oświadczył że całkowicie solidaryzuje się z oświadczeniem Rządu RP w sprawie uchwał Watykanu. Nauczycielstwo wzmocniła walką z analfabetyzmem odpowiadając politycznemu wystąpieniu Watykańskiego Ciemnogrodu.

Ob. Zemsta z Pow. Związku Gminnych Spółdzielni i ob. Głowczyński z ramienia PSL i SL, stwierdzili, że masy ludowe nie dadzą się wzwać na lep rzekomej watykańskiej obrony religii której w Polsce nic nie zagraża, a której broni ustawodawstwo Polski Ludowej.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Bana chowski oświadczył, między innymi: „Partia nasza stoi na stanowisku ochrony wolności sumienia i wyznania. Część kleru wykazała swój wrogi stosunek do władzy ludowej i ludności pracującej. — Ale są i inni księża — powiedziały tow. Banachowicz. Ci księża chcą być razem z nami, chcą brać udział w ogólnym dziele odbudowy kraju, są jednak terroryzowani przez wyższą hierarchię kościelną. Ci księża mają zapewnić opiekę ze strony Rządu RP, partii i całego społeczeństwa.

Po wypowiedziach przedstawicieli społeczeństwa, Powiatowa Rada Narodowa w Kutnie uchwałała jednomyślnie rezolucję w której potępiała prowokacyjne wystąpienie Watykanu i całkowicie solidaryzuje się z oświadczeniem Rządu RP w tej sprawie i wyraża radość z powodu wydania dekretu o ochronie wolności sumienia i poszanowania uczuć religijnych.

Wędrownka po województwie

LOWICZ

Zespół Teatru Lalek „Faramuszka” z Łodzi wystąpił w Łowiczu z przedstawieniem dla dzieci.

Opierając się na powszechnym zdaniu małych łowiczan, można twierdzić, iż Teatr Lalek „Faramuszka” ze względu na wychowawczą treść jego przedstawień, całkowicie zasługuje na uznanie i poparcie. (OL)

GŁOWNO

W ostatnim okresie Zarząd Miejski w Głowniu przeprowadził wiele prac związanych z podniesieniem estetycznego wyglądu miasta. Między innymi położonych zostało 1.200 metrów bieżących chodnika betonowego. Ostatnio na ul. Kach Głowna posadzono również prawie 2 tysiące drzew ozdobnych.

Handlował mięsem z nielegalnego uboju

Balcerzak Władysław zam. w Kutnie przy ul. Krasieńskiego 13, właściciel sklepu rzeźniczego, handlował mięsem z potajemnego uboju. Podczas przeprowadzenia „transakcji handlowych”, został zatrzymany przez władze MO w Kutnie i oddany do dyspozycji Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi.

ZMP-owcy jadą na wczasy

W śróde 17 bm. 62 członków ZMP z terenu powiatu kutnowskiego, łowickiego i łódzkiego wyjechało z Kutna do Lucienia na dwutygodniowe wczasokursy.

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS KUTNOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość i lamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 lamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Za czasów sanacyjnych było to niemożliwe Powiat sieradzki likwiduje analfabetyzm

Powiat sieradzki na 131.526 mieszkańców liczy 9.310 analfabetów i 3.458 półanalfabetów. Łącznie więc zarejestrowano 12.768 osób, co stanowi 9,6 procent stanu ogólnego mieszkańców. Z ilości tej obowiązkowo nauczania podlegać będą analfabeci i półanalfabeci do 50 roku życia, a tych w powiecie sieradzkim jest 5.236. Dla nich to w najbliższym czasie zorganizowane zostaną specjalne kursy, na których nauczają się czytać i pisać.

Powiatowa Komisja do Walki z Analfabetyzmem w Sieradzu postanowiła kursy te urządzić przy wszystkich gimnazjach i liceach ogólnokształcących jak również w szkołach rolniczych i podstawowych. Przewidziane są dwa etapy nauczania. Pierwszy z nich trwać będzie przez cały okres jesienno-zimowy roku szkolnego 1949-50, a drugi przez okres jesienno-zimowy roku 1950-51.

W pierwszym etapie zorganizowane zostaną około 170 kursów. Trwać one będą po 5 miesięcy każdy, co będzie się równało 240 godzinom wykładowym.

Szkolenie ze społeczeństwa odbywało się zarówno w grupach, większych aniżeli 15 osób, jak i indywidualnie. Tego ostatniego podjęli się członkowie ZMP w ramach czynu społecznego. Wykładowcami na kursach będą nauczyciele zawodowi i społeczni.

Powiatowe, Miejskie i Gminne Komisje do Walki z Analfabetyzmem, których zadaniem jest utworzenie do dnia 10 września przewidzianej sieci kursów, dostarczenie odpowiednich lokalnych, zaangażowanie sił pedagogicznych i przygotowanie pomocy szkolnych, poczyniły już szereg prac wstępnych. Z przygotowań tych na uwagę zasługują fakt zakupienia lamp żarowogazowych, co ma bardzo wielkie znaczenie ze względu na słabe oświetlenie lokalów wiejskich.

Inspektorat Szkolny w Sieradzu urządził już 50 kursów dla analfabetów w ubiegłym roku szkolnym, na których nauczyło 76 nauczycieli zawodowych. Świadectwa ukończenia kursów otrzymały 873 osoby, dla których przewidziane jest utworzenie zespołu czytelniczego w oparciu o punkty biblioteczne i biblioteki gminne, których łącznie jest 96. Zapobiegnie to niebezpieczeństwu wtórnego analfabetyzmu.

Świadectwo ukończenia kursu kwalifikuje absolwenta do semes-

tru III, na którym będzie przerabiany program szkoły podstawowej. Mamy nadzieję, że ściśle współpracując na tym odcinku Inspektoratu Szkolnego i Powiatowej Rady Narodowej w Sieradzu przyczyni się do tego, że analfabetyzm i półanalfabetyzm w powiecie sieradzkim zostanie całkowicie zlikwidowany. (Zch)

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Prochnicki Marian, Wiłkowskiego 8. 7360

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Nowak Władysław, Koncertowa 5. 7362

ZE SPORTU

Zespółowa gra „Stali” przyniosła zwycięstwo w stosunku 2:1 nad ligową „Polonią”

Przeprana warszawskiej „Polonii” w Kutnie z C-klasową drużyną „Stal” w stosunku 1:2 (1:0) wywołała zrozumiałą sensację wśród szerokiego rzesz sportowców.

Drużyna „Polonii” wystąpiła w ligowym składzie: Borucz, (Stepniak), Pruski, Wołosz, Szczawiński, Jaskół, Łabęda, Woźniak, Szularz, Świracz, Popiołek, i Szczepański.

ZKS „Stal”: Wilkoński, Stawirski, Latecki, Rzeźnik, Pwowski, Osiewicz, Lewiński, Sodalusi, Tomczak, Kaczkowski, i Otto.

Począwszy od pierwszych minut meczu kutnowska „Stal” rozpoczęła gwałtowny atak na bram

kę przeciwną, wykazując w grze ambicję i ofiarność. Ligowa „Polonia” góruje rutyną i techniką, ale jednak z nonszalancją lekceważąc przeciwnika. Atak „Polonii” co raz częściej znajduje się pod bramką Kutna, jednak obrona i bramkarz Wilkoński udaremniają wpały warszawiaków. W 20 minucie „Polonii” udaje się przerwać linię obrony i pada pierwsza bramka strzelona przez Popiołka.

Po przerwie kutnowanie wzmagają swe wysiłki i po ładnej kombinacji trójki Rzeźnik, Pwowski, i Lewiński, ten ostatni w 7 minucie po przerwie lokuje piłkę w bramce Polonii

Wynik 1:1. Huraganowa brawa publiczności dopinguje drużynę „Stali”, która coraz częściej atakuje. „Polonia” przystępuje również do akcji i gra staje się zażartą. „Stal” prowadzi ładną grę zespołową. Warszawacy wycofują się do obrony. W 23 minucie. Sodalusi z rzutu karnego zdobywa dla Kutna drugą bramkę. Mimo ataków „Polonia” która nie chce zejść z boiska pokonana przez zespół C klasowy wynik 2:1 dla Kutna utrzymał się do końca meczu. Sędziował bardzo dobrze ob. Śmiechowski Antoni. Widzów ponad 3000. (C)

Wyremontowane budynki szkolne zaludnią się wkrótce uczniami — synami mało i średniorolnych chłopów

Problem podnoszenia kwalifikacji pracowników szczególne znaczenie ma w rolnictwie, które do niedawna traktowane było po macoszemu. Pokutowało „śródmieście” rolników, przekonanie, że „żeby orać ziemię, nie potrzeba mieć żadnego wykształcenia, praktyka wystarczy”. Toteż z wykształcenia specjalnego korzystali tylko nieliczni, a chłop pracował w polu tak samo jak jego przadkowie.

Walka z zacofaniem podjęta została przez Polskę Ludową również w tej dziedzinie. Próbę normalnej oświaty, która szeroko rozpowszechniana jest w najdalszych zakątkach wiejskich, prócz szkół

podstawowych, zorganizowana została już w latach ubiegłych szeroka sieć szkół rolniczych, do których napływają coraz liczniejsze rzesze uczniów. Na terenie województwa łódzkiego w roku szkolnym 1948-49 było 38 szkół rolniczych średnich, nie licząc liceów rolniczych. Szkoły średnie mają za zadanie przygotowanie do pracy na wsi. Coraz więcej uwagi poświęca się specjalizowaniu w różnych działach rolnictwa. W nadchodzącym roku szkolnym przewidziano 15 szkół średnich o różnej specjalizacji.

W roku ubiegłym w szkołach średnich w województwie pobierało naukę 1.218 młodzieży, w nadchodzącym roku szkolnym naukę pobierać będzie 2.429 uczniów. Prócz szkół średnich i licealnych czynnych było w terenie w roku ubiegłym 240 zespołów szkół Przygotowania Rolniczego. I w tej dziedzinie nauczania rok nadchodzący przyniesie dużą poprawę. Mianowicie czynnych będzie jeszcze 30 szkół P. R., co podniesie frekwencję uczących się z 10.663 na 14.583.

Tak samo, jak w okresie poprzednim, czynne będą zespoły samokształceniowe w liczbie 320 z 3.312 uczącymi się.

Przygotowania do uruchomienia wszelkich szkół rolniczych w naszym województwie są już na ukończeniu. W poszczególnych budynkach szkolnych przeprowadzone zostały remonty. W niektórych zachodziła potrzeba przebudowy celem przystosowania do zajęć praktycznych. Takie remonty przeprowadzono w Sędziejowicach i Mieczysławowie. Jednocześnie w wielu wypadkach

podniesiono stan zabudowań gospodarczych. Jak stwierdzono bowiem, w licznych ośrodkach szkoleniowych stan budynków gospodarczych pozostawał wiele do życzenia. Szczególnie daje się to we znaki w powiecie opoczyńskim, gdzie czynione są usilne starania, aby młodzież szkolna zastała je w nowym roku szkolnym już wyremontowane. Remonty na ukończeniu są w Czarnocienicach, Mieczysławowie Wojsławicach i w wielu innych miejscowościach.

Przygotowanie budynków szkolnych na przyjęcie ogromnej rzeszy dzieci rolników i robotników z terenu województwa łódzkiego

jest obserwowane przez ludność miejscową z dużym zainteresowaniem. Wielu ojców już mogło się przekonać, że przygotowanie w szkołach rolniczych czy zespołów kształceniowych pozwoliło ich dzieciom osiągnąć taki stopień wiedzy, który oni ciężko po omacku zdobywali jedynie praktyką.

Toteż w miarę wzrastania zastępów uczących się w szkołach rolniczych, wzrasta przekonanie, że uświadomiony i wykształcony rolnik lepiej uprawi ziemię i większą część plonów, niż poprzednie pokolenie rolników. (Sak.)

Obozy ZMP wychowały nowych aktywistów

Młodzież ZMP ze Zduńskiej Woli przebywała w roku bieżącym na obozach wycieczkowo-szkoleniowych w Bąkowej Górze i Sulejowie. Pierwszy z tych obozów zorganizowany został przez Zarząd Powiatowy ZMP w Radomsku, drugi zaś przez ZMP w Piotrkowie. Na obozach tych oprócz młodzieży powiatu radomszczańskie, piotrkowskiego, i Zduńskiej Woli przebywali ZMP-owcy z powiatu Wieluńskiego i Sieradzkiego.

Na obozie w Bąkowej Górze przebywało 24 kolegów, natomiast do Sulejowa wyjechało 20 kole-

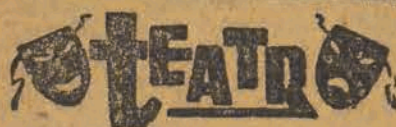
żanek. Ostatnio na obozie skierowano dalszych 12 osób.

Program obozów przewidywał między innymi dwie godziny wykładów dziennie. ZMP-owcy wiele z tych wykładów skorzystali. Wpłynęły one na wzmocnienie dyscypliny organizacyjnej i wyłoniły wielu nowych aktywistów. ZMP-owcy, którzy przebywali na obozach, otrzymali obecnie odpowiednie zadania. Wyróżniające się koleżanki skierowane zostały na samodzielne i odpowiedzialne placówki i z pracy swej wywiązuje się bardzo dobrze. H.

Robotnicy piszą o książkach

Szczepienie ospy i światło gazowe — dziełem szatana

Towarzyszu Redaktorze! Bardzo lubię czytać książki. Niejedną książką nauczyła mnie w. l. u. pożytecz-



W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Dziś, dnia 19 sierpnia 1949 r. o godzinie 19-tej opera „Halka” St. Moniuszki (przedstawienie zakupione przez ORZZ, passe-partout i bilety bezpłatne są nieważne).

W partii tytułowej Jadwiga Lachetówna oraz N. Dubinówna, W. Domieniecki, Cz. Kozak, H. Paciejewski, P. Barski, Z. Platt, E. Federowicz, R. Żaba. Kapelmistrz Edwin Kowalski.

Jutro, dnia 20 sierpnia 1949 r. o godzinie 19-tej opera „Rigoletto” G. Verdiego.

TEATR KAMERALNY

DOMU ŻOŁNIERZA
łódź, ul. Daszyńskiego 34

Przez cały miesiąc sierpnia codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Sztygli zaułek”.

TEATR LETNI „OSA”

Piotrkowska 94, tel. 272-70
Codziennie o godz. 19.30, w niedziele o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Krawiec w zamku”.

MUZEA MIEJSKIE

- Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności (tel. 156-16).
- Muzeum Prehistoryczne, Plac Wolności 14 (tel. 139-13).
- Otwarte codziennie — prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18; w czwartki od godz. 15 do 20, w niedzielę i święta od godz. 10 do 17.
- Ośrodek Propagandy Sztuki, Park Sienkiewicza (tel. 110-50).
- Wystawa Grafiki Meksykańskiej otwarta w dni powszednie od godz. 10 do 13 i od 15 do 18, w niedzielę i święta od godz. 10 do 18.
- Muzeum Przyrodnicze, Park Sienkiewicza.
- Muzeum Sztuki, ul. Więckowskiego Nr 36 do dnia 31 sierpnia r. zamknięte dla publiczności.

KINA

- godz. 16, 18, 20
film dozwoły dla młodzieży od lat 16
- BALTYK** — „Trójka Trafli”
godz. 17, 19, 21
film dozwoły dla młodzieży od lat 7
- BAJKA** — „Noc grudniowa”
godz. 18, 20
film dozwoły dla młodzieży od lat 16
- GDYNIA** — „Program Aktualności Kraj. i Zagr.” Nr 35.
godz. 11, 13, 18, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEŁ** (dla młodz.) — „Wielka Negro da”
godz. 15.30, 18, 20.30
- MŻA** — „My z Kronsztadt”
godz. 18, 20
film dozwoły dla młodzieży od lat 14
- POLONIA** — „Ulica Graniczna”
godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwoły dla młodzieży od lat 12
- PRZEDWIOŚNIE** — „Powrót do Domu”
godz. 16, 18, 20
film dozwoły dla młodzieży od lat 7
- ROBOTNIK** — „Kariera”
godz. 15.30, 18, 20.30
dozwoły dla młodzieży od lat 14
- ROMA** — „Miłość na Lekarstwie”
godz. 18, 20
dozwoły dla młodzieży od lat 14
- REKORD** — „Przysięga”
godz. 18.30, 21
dozwoły dla młodzieży od lat 14
- „Zielone lata”
dla młodz. godz. 16
- STYLORY** — „Śluby Kawalerskie”
dla młodz. godz. 16
„Okoliczności Łagodzące”
godz. 18, 20
film dozwoły dla młodzieży od lat 14
- ŚWIT** — „Dusze czarnych”
godz. 18, 20
dozwoły dla młodz. od lat 14
- TATRY** — „Synowie”
godz. 16, 18, 20
film dozwoły dla młodzieży od lat 14
- TRÓJKA** — „Tragiczny pościg”
godz. 17, 19, 21
film dozwoły dla młodzieży od lat 13
- WISŁA** — „Nowa Albania”
godz. 17, 19, 21
film dozwoły dla młodzieży od lat 7
- WŁÓKNIARZ** — „Nowa Albania”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
dozwoły dla młodzieży od lat 7
- WOLNOŚĆ** — „Trójka Trafli”
godz. 16, 18, 20
dozwoły dla młodzieży od lat 7
- ZACHĘTA** — „Gasnący Piomień”
godz. 16, 18.30, 21
film dozwoły dla młodzieży od lat 14

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Otoczmy sport łódzki troskliwszą opieką...

Od naszej czujności i pracy zależeć będzie dobre imię sportu robotniczej Łodzi

W chwili, gdy na kwietniowym Plenum KC PZPR padły słowa Prezydenta Bieruta, że „należy również bardziej niż dotychczas, do cenienia sprawy wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go większą troską i opieką partyjną, gdyż w ten sposób również skutecznie służy sprawie uwalnienia pokoju i pokrzywania planów wojennych”. Partia nasza coraz bardziej intensywnie zaczęła interesować się naszym ruchem sportowym i otaczać go coraz większą troską i opieką. Dzisiaj możemy już z pewnością przyjąć w przyszłości i mieć pewność, że nasz ruch sportowy w każdym roku będzie rósł i przybierał na sile i objętości w przyszłości wszystkich zdrowych obywateli.

Dzisiaj według pobiętych obliczeń w Polsce powojennej znajduje się czynnie sportem setki tysięcy młodzieży i ludzi starszych, ale niestety nie mamy jeszcze tych mas, o których marzymy i do których konsekwentnie zmierzamy prześcignąć nasze sporty i wychowania fizycznego w oparciu o Naczelną Radę dla Spraw Młodzieży oraz takie organizacje jak „Służba Polsce” oraz Główny Urząd Kultury Fizycznej.

Przeprowadzając reorganizację naszego sportu, jak również wprowadzenie w życie wszelkich nowych reform nie przyniosła nam nigdy pożądanymi owoców, gdy nie otoczymy my — sami partyjniacy — nasze sporty troskliwą opieką partyjną. W akcji tej musimy wziąć udział wszyscy i ci, którzy ruchem sportowym dążyli mało się interesowali nie zdając sobie sprawy z jego walorów wychowawczych i zdrowotnych i ci, którzy pracowali lub pracują w sporcie jako działacze i ci, którzy ten sport jeszcze dzisiaj uprawiają czynnie.

Obecna struktura naszego sportu powoli zaczęła się zmieniać z organizacjami zawodowymi mas pracujących i ze szkołą. Pomimo tego nie przestają w wielu klubach naszych klubach łódzkich tkwić nie tylko

Uwaga pływacy!

Wyznacza się na zawody propagandowe w Piotrkowie w dniu 21 sierpnia zawodniczki i zawodniki: Z ŁKS „Włókniarz”; Woźniak Gréta, Dobiechówna Danuta, Malinowska Emilia i Zofia, Ciemińska Teresa, Sobczak Barbara. Makiwicz Maciej, Gorzkowski Jerzy, Sierocki Bogusław, Sodomirski Ireneusz, Pytel Jerzy, Ptacek Bogusław, Paloch Mirosław, Nikiemski Lech, Czwierzkiewicz Bogusław, Nowicki Eugeniusz z K. ZKS „Związkowiec-Zryw”.

Kowalska Teresa, Maślakiewicz Romana, Boniecki Jerzy, Jera Anatał, Dobrowolski Mieczysław, Sobczak Jerzy, Pławik Zygmunt, Jaworski Bogdan, Stawowski Zenon, Wojciechowski Seweryn, Zieliński Sławomir, Zieliński Ryszard, Lewandowski Mirosław, Kosecki Bernard, Hoffman Jan, Instnajt Antoni.

Z ZKS „Chemia”: Przyborowski Adam, Janas Grzegorz.

Zbiórka i odjazd zawodniczek i zawodników o godz. 9 rano w niedzielę 21 w przed Pol. Y.M.C.A.

233 W. Ażew Daleko od Moskwy

— Jak są uzasadnione techniczne terminy pracy przy układaniu rurociągu w cieśninie? Jak obliczone są możliwości? — czy starczy wam sił roboczych? — ażeby też równocześnie prowadzić budowę wezła? Jakimi technicznymi sposobami będziecie zdobywać odcinek na wyspie?

Aleksy obejrzał się na siedzącego z boku Batmanowa, Zaikinda i Beridzego. Właściwie żądano od niego całego wykładu Partorg uśmiechał się, a Beridze podniósł w komiczny sposób ramiona: wykrecą się bracie, jak możesz!

Kierownicy budowy widzieli, że Dudin oraz Pisarew i w tym wypadku, jak również w rozmowach z innymi pracownikami, chcieli się przekonać czy kolektyw zdaje sobie sprawę ze swoich zadań.

— Nie oglądajcie się na Batmanowa i Beridzego, nie pomogą wam, — odezwał się żartując Dudin do Aleksygo.

Aleksy wyjął z biurka potrzebne materiały i rzeczowo opowiedział o planie robót zimowych na punktach cieśniny i wyspie. Plan znał niemal na pamięć ze wszystkimi szczegółami, tak, że mówił z dużą pewnością, a pod koniec nawet z zapalem. Sprawozdanie Aleksygo widocznie spodobało się gościom — gdyż więcej pytań nie zadawano.

— Dlaczego nie opowiedzieliście nam towarzyszu Batmanow, jak to wyglądało na punkcie dwadzieścia dni temu? — odwrócił się Pisarew do naczelnika budo-

drobnomieszczańskie tradycje, ale i nastroje nie mogą mieć miejsca w dzisiejszej rzeczywistości, na które częściowo przymykamy oczy w obawie o utratę jakiegosi mistrzostwa, czy miejsca w lidze.

Tolerowanie takich spraw jest niedopuszczalne. Obowiązkiem każdego z partyjnych, zawodników i działaczy sportowych w Polsce Ludowej jest nie tylko tworzenie nowych tradycji naszego sportu, ale przede wszystkim wychowywanie młodych zawodników i działaczy w duchu markslewskim, przygotowania do ideowej pracy na tym w naszym dzisiejszym społeczeństwie.

„W akcji tej — pisał niedawno w „Trybunie Ludu” tow. Motyka — muszą się spotkać wysiłki rządu z entuzjazmem i bezinteresowną pracą

tysięcznych rzesz sportowców, w akcji tej — dodamy od siebie — muszą wziąć udział wszyscy partyjni działacze i zawodnicy łódzcy, gdyż na nich jako na działaczy jednego z największych naszych ośrodków sportu robotniczego w Polsce, w pierwszym rzędzie zwrócone będą oczny naszej Partii i naszego rządu.

Sport łódzki przeszedł już jedną czystkę, ale będzie, musiał przejść jeszcze niejedną, zanim wyeliminujemy z niego wszystkich karierowiczów i nierobów.

Od tego, jak szybko potrafimy wyeliminować z szeregu naszych działaczy sportowych pozostałych jeszcze szkodników, zależeć będzie dobre imię naszego sportu, a to chyba nam wszystkim leży na sercu...

We wrześniu Pierwsze rozgrywki bokserkie o mistrzostwo klasy A

WŁOZBY odbyło się losowanie rozgrywek mistrzowskich w boksie drużyn klasy A. W skład zespołów wchodziły: rezerwy ligowych drużyn: EKS Włókniarza i Związkowca Zrywu, oraz Concordia z Piotrkowa, DKS-u z Aleksandrowa i Ognia z Bawelny.

Komplikuje się sprawa sali do spotkań mistrzowskich. Zaplanowano do władz ŁOZB, aby interweniowały w zrzeczeniu Włókniarza w sprawie wyłączenia sali na mistrzowskie rozgrywki oraz obróżenia procentu pobieranego od wynajęcia sali na zawody o słabszej frekwencji.

Pierwszy termin: 3 i 4 września 1949 r. w sobotę spotka się Ogniewo z EKS Włókniarzem, w niedzielę z Piotrkowie Concordia ze Związkowcem — Zrywem i w Aleksandrowie DKS z Bawelnią.

W drugim terminie: EKS Włókniarz miał się spotkać z Concordią, zawody te jednak przeniesiono na 9 października po ukończeniu drugiej rundy, ponieważ piotrkowianie w dniach 10 i 11 września obchodzą jubileusz 40-lecie istnienia, w ramach którego odbędą się turnieje pięściarski. W sobotę 10 września Bawelnia zmierzy się z Ogniewem, a w niedzielę 11 września Związkowiec Zryw z DKS-em Aleksandrowem.

Trzeci termin to 18 września: Concordia spotka się w Piotrkowie z Bawelnią, Związkowiec — Zryw z EKS Włókniarzem i DKS Aleksandrowem z Ogniewem.

W sobotę 24 września: Bawelnia — EKS Włókniarz, 25 września: Ogniewo — Związkowiec Zryw, DKS Aleksandrow — Concordia (Piotrków).

Ostatni termin pierwszej rundy: sobota 1 października: Związkowiec Zryw — Bawelnia niedziela: Concordia Piotrków — Ogniewo i EKS Włókniarz — DKS Aleksandrow.

Dodatkowo wyznaczono na 9 października mecz EKS Włókniarza z Concordią.

Drużyny umieszczone na pierwszym miejscu są gospodarzami.

Kłeska „Orląt”

Łódź — Kraków 3:2 (1:0)

Wczorajszy mecz piłkarski, juniorów Krakowa i Łodzi, zgrupował na stadionie EKS Włókniarz 4600 widzów.

Po ładnej grze zwycięstwo odnieśli gospodarze. Do przerwy łodzianie grał chaotycznie, dopiero później akcje ich przybrała na sile i lotności. Do przerwy zaznaczyła się przewaga gospodarzy. W tej fazie gry prowadzenie dla łodzian zdobył Korpalski. Po zmianie stron już w 3-ej minucie Kałużyński, z winy obrońcy, podnosi wynik do 2:0 dla łodzian.

Twało to jednak niedługo, w 6 minucie później daleki strzał krakowian zmusił bramkarza Zubera do kapitulacji. W niespełna 5 minut potem Bro-

warski wyrównuje wynik na 2:2. Sytuacja wyglądała niezbyt dobrze dla łodzian, ataki gości raz po raz dochodzą do bramki gospodarzy. Tymczasem w 27 minucie Olejniczak strzela z 20 metrów decydującą o wyniku bramkę.

Dążenia gości do wyrównania spełzły na niczym. Łodzianie wygrali zasłużenie. Zawody prowadził ob. Andrzejak.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Łódź — Zuber, Jędrzejewski, Bruckman, Kałużyński, Stusio, Jach, Billewicz, Wagner, Korpalski, Olejniczak i Wesolowski.

Kraków — Kociólek, Mustalik, Piotrowski, Korzeniak, Wójcik, Bieliński, Kotarka, Kaduczko, Krupniak, Browarski i Wiktor.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 WIADOM. POŁUDN., 12.20 Audycja dla wsi, 12.50 Na swojej kolumnie, 13.20 Skrzynka PKC, 13.30 (L) Chwilka muzyki, 13.35 Muzyka obiadowa, 14.00 Opowieść o Chopinie, 14.15 Koncert solistów, 14.50 (L) Komunikaty, 14.55 (L) Interludium z płyt, 15.10 (L) Kalendarzyk imprez sportowych, 15.15 (L) Aktualności łódzkie, 15.25 Program dnia, 15.30 Skrzynka techniczna, 15.45 Wspomnienia z Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej, 16.05 Powstanie śląskie, 16.15 Skrzynka PKO, 16.17 (L) Utwory fortepianowe współczesnych kompozytorów radzieckich, 16.32 (L) Młodzież Związku Kulturalnego, 16.50 (L) Nowe piosenki czechosłow. 17.00 i DZIENNIK POŁUDNIOWY, 17.15 Koncert dla przedowników pracy, 18.00 Walczyni o pokój, 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej, 18.20 W rytmie tanecznym.

WIEKSZE WYGRANE 56 LOTERII

C-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 1790 29441 30429 77366.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 4882 8704 31198 40791 64149 70905.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 2014 7454 9326 13198 31270 41884 55267 67148 78320.

19.00 II DZIENNIK POPOŁUDNIO. WY, 19.15 Porozmawiajmy, 19.20 Muzyka lekka. Transmisja z Budapesztu, 20.00 Audycja z cyklu: Polska zawsze wierna, 20.15 Muzyka, 20.20 Koncert symfoniczny, 21.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.40 Daleko od Moskwy, 22.00 (L) Muzyczne dziedziny, 22.45 (L) Oryginalny czy falszyk? 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI, 23.10 Muzyka operowa, 23.50 Program na jutro, 24.00 (L) Koncert życzliwy, 0.10 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

Hallo! Mówi Moskwa!

AUDYOCJE W JEZYKU POLSKIM

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na falach 30,67 metra.

Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 37,4 i 1115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 1115 metrów.

Odizjacja, prócz niedziel, w pierwszej audycji lekcje języka rosyjskiego. W niedzielę od godziny 15.15 do godziny 15.59 na falach 25,23, 30,67 i 31,65 — koncert. Prócz tego koncerty odbywają się w środę od godziny 22.45 do godziny 23.29 na falach 25,21, 30,74 i 1115 metrów.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wyd. w: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 68, III p.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź ul. Zwirki i Topki 17 tel. 256-42.

Telefony: Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. naczel.: 219-08
Sekretarz odpowiedzial.: 214-22
Sekretariat ogólny: 222-23
Dział partyjny: 222-29; 254-22
wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopских oraz redaktorów gazet ściennej: 219-43
Dział muzejk: 218-11
Dział grafik i sport: 254-21
wewn. 8 i 11

Dział ogólny: 222-23
Dział rolny: wewn. 8 — 254-21
Redakcja nocna: 178-21; 156-61

Kolportaż: Piotrkowska 70, tel. 222-32
Administracja: 222-43
Dział ogłoszeń: 111-10
Łódź, Piotrkowska 68, tel. 111-20